DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 16 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja · Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, niedziela 23 października 1932 Nr. 245

Nowy budżet Rzeczypospolitej

— oparty na realnych podstawach

Wywiad z Ministrem Skarbu dr. Zawadzkim

(o) Warszawa, 22. 10. (tel. wł.). W związku z ukazującemi się w prasie różnemi wiadomościami, dotyczącemi preliminarza budżetowego na rok 1933-34, przedstawiciel „Gazety Polskiej" zwrócił się do p. ministra skarbu z prośbą o wywiad. Pan minister oświadczył, co następuje.

— JAK PRZEDSTAWIA SIĘ PRELIMINARZ W CYFRACH?

— Dochody przewidziane są w wysokości 2.088 miljonów zł., wydatki 2.449 miljonów zł. w sumach globalnych.

— NA JAKICH PODSTAWACH OPARTE SĄ CYFRY DOCHODÓW?

— Preliminowanie dochodów jest rzeczą niesłychanie trudną wogóle, tem więcej trudną przy preliminowaniu na pół roku blisko przed początkiem okresu budżetowego a jeszcze więcej utrudniony w okresie nieustalonych stosunków gospodarczych, kidy należy przewidywać zjawiska, które nastąpią za rok lub półtora roku. Żadne mechaniczne zasady nie dadzą się w tych warunkach zastosować jak np. zasada przedostatniego roku, stale stosowana dawniej przy preliminowaniu dochodów przez francuskie ministerstwo finansów. Nie jest miarodajne również posługiwanie się przeciętnemi za kilka miesięcy. Cyfry dochodów, zaprojektowane przez ministerstwo skarbu są uzgodnione przez inne ministerstwa i opierają się na szczegółowej analizie nietylko samych wpływów, ale i ich dynamiki w każdej poszczególnej pozycji. Ciała ustawodawcze będą miały możność korygowania tych cyfr w chwili uchwalania budżetu i będą mogły czynić to, rozporządzając obfitszym i świeższym materjałem.

CYFRY SĄ REALNE, nie są ani optymistyczne ani pesymistyczne. Nie przewidują ani pogłębienia kryzysu, ani poprawy konjunktury, mimo że poprawa wydaje się prawdopodobniejsza.

— CZY WYDATKI BĘDĄ MOGŁY ULEC REDUKCJI?

— Jeśli chodzi o stronę wydatków, budżet stanowi upoważnienie dla rządu do czynienia wydatków na określony cel do wysokości pewnych maksymalnych kwot. Wydatki zostały zaprojektowane w ten sposób, by pokryły wszystkie potrzeby, które wynikają ze stosowania obowiązujących ustaw oraz te, które są niezbędne dla istnienia państwa i prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego. Gdyby zaszła pod jednym z tych względów zmiana, wydatki mogłyby być obniżone.

— Co konkretnego Pan Minister ma na myśli?

— Można mówić tylko o hipotecznie możliwych przykładach, więc np. wszystkie wydatki rzeczowe w administracji jak i przedsiębiorstwach są preliminowane mniej więcej odpowiednio do obecnych cen. Akcja obniżenia cen, prowadzona przez rząd może stworzyć sytuację, która niejako mechanicznie wpłynie na przeprowadzenie oszczędności. Dalej w pozycji długów preliminujemy obsługę wszystkich zobowiązań w wysokości takiej, jaka wypływa z umów. Sprawy długów międzypaństwowych są obecnie przedmiotem dyskusji. O ile dyskusja doprowadzi do zmiany istniejących umów w kierunku odciążenia dłużników, wyniknie stąd zwolnienie i nas z tego ciężaru.

Nie wykluczone są wreszcie i inne oszczędności, nie dające się również dzisiaj dokładnie sprecyzować.

— Z podanych przez P. Ministra cyfr wynika, że BUDŻET ZAMYKAŁBY SIĘ NIEDOBOREM 361 MILJONÓW ZŁ. Czy znajdą się dostateczne środki na pokrycie tych cyfr?

— TAK. Przypominam, że budżet jest upoważnieniem dla rządu do dokonywania wydatków, upoważnieniem, które zawsze w tym czy innym punkcie może nie zostać wykorzystane. W definitywnej realizacji więc budżet może ostatecznie być zmniejszony poniżej tych cyfr. Posiadane przez nas rezerwy skarbowe mogą posłużyć również w znacznej wysokości do pokrycia przewidywanego niedoboru, a ewentl. nawet całości. Możemy również skonstatować KORZYSTNY OBJAW WZMOŻENIA KAPITALIZACJI I ZWIĘKSZENIA ZAUFANIA DO NASZEGO PIENIĄDZA I NASZYCH INSTYTUCYJ FINANSOWYCH. Otwira to pewne perspektywy, które nie istniały szereg miesięcy temu.

Gdyby więc stan rynku pieniężnego na to pozwolił, może być wskazane zamiast stosowania zbyt surowych restrykcyj budżetowych, uciec się do operacyj kredytowych. Dlatego też projekt ustawy skarbowej przewiduje jako ewentualne źródło pokrycia niedoboru oprócz rezerw skarbowych także operacje finansowe.

JEDNO JEST TYLKO WYKLUCZONE: STOSOWANIE JAKICHKOLWIEK ŚRODKÓW O CHARAKTERZE INFLACJI

Entuzjastyczne słowa o Polsce i Marszałku Piłsudskim

Wrażenie gen. Mac Arthura z pobytu na manewrach polskich

Nowy Jork, 22. 10. (PAT). Generał Mac Arthur po swoim powrocie z Polski wystosował do charge d'affaires Rzplitej Polskiej dr. Sokołowskiego list, w którym m. in. pisze: „Powróciłem właśnie z przemiłej wizyty w Polsce. Szczytem mojego zbyt krótkiego pobytu w pańskiej Ojczyźnie była moja dłuższa osobista rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim. Znalazłem Go pod każdym względem takim, jakim mi się przedstawiał w mojej wyobraźni. Jest to nie tylko wielki Żołnierz, ale także uosobienie tych cech męża stanu, które budzą gorący entuzjazm w każdym kraju. Wydał mi się u szczytu zdrowia i sił. Pisząc do Polski, proszę, niech pan zechce przesłać p. Marszałkowi wyrazy mojego najszczerszego podziwu i czci".

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

przed objęciem urzędowania przedstawi się w Warszawie

Wczoraj o godz. 17 min. 4 przybył do Gdańska z Genewy przez Tczew nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów Helmar Rosting, witany z ramienia Komisarjatu Generalnego w Gdańsku przez p. Rusockiego, ze strony zaś senatu przez radcę Blumhirschfelda.

W związku z przyjazdem nowego Wysokiego Komisarza „Danziger Neueste Nachrichten" zaznaczają, że Gdańsk, znając autorytet nowego Komisarza Ligi Narodów i mając zaufanie do jego lojalności, spodziewa się sprawiedliwych decyzyj.

(o) Warszawa, 22. 10. (tel. wł.) Przed objęciem urzędowania Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Rosting przybędzie do Warszawy celem przedstawienia się rządowi polskiemu i omówienia szeregu spraw polsko-gdańskich. Przyjazd Wysokiego Komisarza do Warszawy nastąpi 26 bm. Będzie on przyjęty przez min. Zaleskiego i wiceministra Becka.

Wizyta ta ma przyczynić się do podjęcia bezpośrednich rokowań między Polską a Gdańskiem.

Antypolska propaganda w Prusach

cieszy się opieką... kurji biskupiej

Królewiec, 22. 10. (PAT). Kurja biskupia we Fromborku na Warmji wydała komunikat, w którym pochwala akcję przeciwgazową i przeciwlotniczą, silnie propagowaną w prowincji wschodnio-pruskiej.

W praktyce komunikat ten oznacza, że księża katoliccy okażą swoją pomoc w organizowaniu wystaw, odczytów i ćwiczeń.

W kołach mniejszości polskiej panuje zdziwienie z powodu wydania tego komunikatu, tem więcej, że akcja przeciwgazowa i przeciwlotnicza na tutejszym terenie jest jednym z objawów ogólnej antypolskiej propagandy i prowadzona jest wyłącznie tylko pod hasłem obrony przed rzekomiemi atakami ze strony polskiej na Prusy Wschodnie.

Podła mistyfikacja

Jeszcze jedna metoda zohydzenia „Strzelca"

Na terytorjum województwa Pomorskiego ukazała się ulotka, szkodliwa dla państwa, a mogąca wywołać wrażenie, że została wydana przez Związek Strzelecki.

Władze Związku Strzeleckiego po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdziły, że Związek Strzelecki z ulotką tą niema nic wspólnego. Ulotka jest jedną z niecnych metod zwalczania „Strzelca" i szkodzenia mu w opinji miejscowego społeczeństwa.

Osobisty kontakt min. Zaleskiego z Londynem

Londyn, 22. 10. (PAT). Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Skirmunt, który bawił służbowo dwa dni w Paryżu w celu złożenia ministrowi spraw zagr. Zaleskiemu sprawozdania o aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej w związku z akcją rządu angielskiego, powrócił wczoraj wieczorem do Londynu.

Warszawa, 22. 10. (PAT). Wczoraj powrócił do Warszawy p. minister spraw zagr. August Zaleski.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

Warszawa, 22. 10. (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania o działalności przedsiębiorstw z udziałem państwa za rok 1931, oraz referatu ministra przemysłu i handlu w sprawach bieżących rokowań traktatowych. Ponadto komitet załatwił szereg spraw bieżących.

Koncesji na otwarcie gimnazjum w Bytomiu

jeszcze nie wydano

Katowice, 22. 10. (PAT). Z Opola donoszą, że pomimo zapowiedzi władz niemieckich, iż koncesja na otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu będzie udzielona jeszcze w tym tygodniu, władze te potrzebnego zezwolenia nie dają.

5 lat więzienia za zrujnowanie polskiego pomnika

Katowice, 22. 10. (PAT). Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Bolesława Dyszy, oskarżonego w wysadzenie w powietrze pomnika Powstańców w Bogucicach w styczniu 1931 r. Oskarżony przyznał się do winy, dodając, że do czynu tego miał go namówić nieżyjący obecnie członek Volksbundu. W wyniku rozprawy Sąd wydał wyrok, skazujący Dyszę na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10.

23 statki w jednym dniu

Wymowna cyfra rozwoju portu gdyńskiego

W ostatnich dniach daje się zauważyć znaczne ożywienie ruchu okrętowego w porcie gdyńskim. Przykładem powyższego może być fakt, że w dn. 17 bm. w porcie ładowano wzgl. wyładowywano równocześnie 53 statki. Jest to cyfra, której nie powstydziłby się niejeden z największych portów europejskich.

Radosny objaw

Brzesko, 22. 10. (PAT). Radosnym objawem wzmagającego się postępu wsi jest fakt, że mieszkańcy pow. Brzeskiego przystąpili mimo kryzysu do budowy 8-u szkół, w różnych częściach powiatu.

Włościanie i robotnicy prześcigają się przy budowie szkół w ofiarności, ofiarowując bezinteresownie pracę, materjały budowlane oraz op dzikowując się dobrowolnie na tak wzniosły cel.

Rubinstein koncertuje w Moskwie

Moskwa, 22. 10. (PAT). Przybył tu artysta muzyk Rubinstein. Rubinstein da szereg koncertów w Moskwie, Leningradzie itd.

O nową Konstytucję

Nadchodząca sesja sejmowa aktualizuje znów zagadnienie naprawy ustroju, zmiany marcowej konstytucji.

Niedawne oficjalne oświadczenia reprezentantów obozu prorządowgo zaprzeczyły celowo szerzonym dziennikarskim plotkom, jakoby klub B. B. zamierzał odroczyć prace nad konstytucją ad feliciora tempora, jakoby więc dotychczasowa na ten temat dyskusja była dyktowana raczej względami natury taktycznej, a nie istotnym zamiarem zrealizowania postulatu naprawy ustroju. Stwierdzić z naciskiem należy, że to hasło, które przyświecało przed sześciu laty, które mobilizowało opinję społeczeństwa dwukrotnie w czasie wyborów w r. 1928 i 1930, a znajduje się już w stadjum realizacji, bo jest przedmiotem rozległych prac przygotowawczych w sejmowej komisji konstytucyjnej, to hasło nie **straciło nic na swej aktualności** i jest w dalszym ciągu jednem z pierwszoplanowych zagadnień państwowych.

I nie może być inaczej. Od szeregu lat świat cały przeżywa kryzys parlamentaryzmu i jest w poszukiwaniu nowych form ustrojowych, któreby bardziej odpowiadały skomplikowanemu mechanizmowi dzisiejszego życia zbiorowego, któreby ułatwiały **konsolidowanie się opinji**, a władzy wykonawczej zapewniały możność sprężystego działania i konsekwentnej realizacji zakreślonego na dłuższą metę programu polityki państwowej. Kryzys ten najjaskrawiej przejawiał się w państwach nowopowstałych lub zreorganizowanych po wojnie. Konstytucje tych państw, uchwalane w latach 1919—1922, realizowały w swych zasadniczych sformułowaniach konsekwentnie hasła t. zw. parlamentarnej demokracji. W epoce przedwojennej, gdy nad życiem Europy ciążyły posępne gmachy absolutnych w swej istocie monarchij: Rosji, Niemiec i Austrji, gdzie rozstrzygały wola i interes dynastji, hasła walki z tym stanem rzeczy, hasła parlamentarnej demokracji były dźwignią postępu i znajdywały też szeroki oddźwięk w oświeconej opinji europejskich społeczeństw.

Zrealizowane w zmienionych powojennych warunkach w całej rozciągłości, z usunięciem wszelkich niemal hamulców, któreby mogły sprowadzić do właściwej miary rządy parlamentów, zwichnęły w **sposób jaskrawy równowagę władz**. Los państwa został rzucony na zmienne wciąż flukta międzypartyjnych sojuszów i rozgrywek. Rządy jako emanacja chwilowych większości parlamentarnych, krótkotrwałe i bezsilne, wypuściły cugle władzy ze swych rąk. Zbrakło czynnika nadrzędnego i harmonizującego rozbieżne interesy grup, klas i partyj.

To też w szeregu państw żywa jest wciąż myśl o konieczności reformy ustroju. Austrja poddała już rewizji swą powojenną konstytucję. Niemcy stoją w przededniu daleko idących przemian ustrojowych. Brak stabilizacji wewnętrznej w innych państwach, w Rumunji np., odsłania jaskrawo braki obowiązujących dziś norm konstytucyjnych.

Zbytecznem byłoby przypominać niesławny smutnej pamięci okres przedmajowy **sejmowładztwa** w Polsce i raz jeszcze wykazywać szkody, jaki on przyniósł państwu, które stało już nad brzegiem przepaści, zanim go nie wydźwignęła z odmętu nieprawości i chaosu wola Marszałka Piłsudskiego. Wystarczy przypomnieć, że rewizji konstytucji domagały się u nas **wszystkie niemal ugrupowania polityczne**, że w sejmach ubiegłych zgłosiły szereg w tym kierunku konkretnych wniosków, które bez wyjątku zdążały w **kierunku rozszerzenia prerogatyw Głowy Państwa i wyposażenia w odpowiednie atrybucje władzy wykonawczej.**

Dziś te same ugrupowania sabotują rewizję konstytucji, uchylają się tendencyjnie od udziału w pracach komisyjnych. Napróżno przed rokiem jeszcze wicemarszałek Sejmu i przewodniczący komisji konstytucyjnej, prof. Makowski apelował do ogółu posłów o współpracę i oświadczał, że każdy wniosek i każdy głos krytyki traktować będzie, jako wystąpienie indywidualne, gdyż czas już najwyższy wyjść z **zaczarowanego kręgu deklaracyj partyjnych**, a wspólnym wysiłkiem wznieść **historyczny gmach nowej konstytucji**. Opozycja uchyla się od współdziałania w tem dziele reformy ze względów **egoizmu partyjnego**, wiedząc na podstawie dzisiejszego układu sił politycznych w kraju, że nie ona to będzie wcielała w życie zasady nowego ustroju.

Dąsy opozycyjne **nie powstrzymają dzieła naprawy naszego ustroju, od którego zależy skrzepnięcie i rozwój naszego państwa**. Komisja konstytucyjna w czasie ubiegłej sesji sejmowej po przeprowadzeniu obszernej ankiety wśród znawców prawa konstytucyjnego, po usystematyzowaniu olbrzymiego materjału, zdołała na 13-u posiedzeniach przedyskutować już szereg zagadnień, dotyczących w pierwszym rzędzie uprawnień Głowy Państwa, sposobu jego wyboru itd.

Sesja nadchodząca **skieruje naprzód tę pracę**. Obóz prorządowy **doprowadzi do końca dzieło naprawy ustroju Rzeczypospolitej**, mimo wszelkich kłód, rzucanych mu pod nogi. Zdaje sobie bowiem sprawę, że spełnia **historyczny obowiązek państwowy** i że spełnienia tego obowiązku domaga się olbrzymia większość społeczeństwa.

Biuro polskich kolei i portów w Pradze

W ostatnich dniach uruchomione zostało w Pradze czeskiej biuro polskich kolei i portów w Gdańsku i Gdyni. Na czele biura stoi radca Janusz Butler. Ponadto w skład dyrekcji biura wchodzi z ramienia Gdańskiej Rady Portu i dyrekcji dróg wodnych w Gdańsku, dr. Juljusz Wiczkowski.

Przedstawicielstwo udziela wszelkich informacyj, dotyczących transportu kolejami i drogą wodną przez porty polskie, a równocześnie prowadzić będzie propagandę na rzecz portów polskich i linji okrętowych, obsługujących te porty.

Roosevelt zdystansował Hoovera
w próbnych wyborach na łamach prasy

Tradycyjnym, oddawna przyjętym w Stanach Zjednoczonych zwyczajem, odbywa się obecnie pierwsze **próbne głosowanie na Prezydenta**. Głosowanie to przeprowadzają **największe dzienniki** i wielkie wydawnictwa perjodyczne wśród miljonowych rzesz swych czytelników. Na 2 miljony odpowiedzi czytelników pisma **„Litterary Digert“ padło przeszło miljon głosów na kandydata demokratycznego Roosevelta oraz 780.000 głosów na Hoovera.** Analogiczny wynik głosowania przyniosła ankieta przeprowadzona przez **„Herald Tribune“**, której redakcja, omawiając panujące wśród szerokich rzesz społeczeństwa nastroje, podkreśla, że tylko **wybór Roosevelta przyniesie Ameryce konsolidację wewnętrzną.**

Zażarta kampanja przedwyborcza, zmierza do wywołania w ostatniej chwili zmiany nastrojów na korzyść Hoovera w nadchodzących wyborach. Wydaje się to jednak **bardzo wątpliwe**, gdyż stan New York, w którym zwycięstwo Hoovera było dotychczas zapewnione, przeszedł obecnie **do obozu demokratów**. Analogicznie kształtuje się sytuacja w całym szeregu okręgów, które dotychczas uchodziły za twierdze republikanów.

Roosevelt bardzo sprytnie potrafił wykorzystać swą popularność, którą umacnia przez nawiązywanie **bezpośredniego kontaktu z ludnością podczas podróży agitacyjnej.** Poraz pierwszy w historji amerykańskich walk przedwyborczych podkreślane są w przemówieniach sprawy socjalne. Roosevelt odgrywa doskonale rolę **obrońcy pracujących**, zyskując w ten sposób sympatję szerokich mas, gdy Hoover je traci, jako reprezentant interesów ciężkiego przemysłu i wielkiej finansjery.

Hoover stara się obecnie naprawić sytuację obiecując **farmerom wyższe ceny, bezrobotnym wielki plan robót inwestycyjnych kosztem 200 miljonów dolarów, całej ludności zaś wyrównanie deficytu budżetowego i t. p.**

W obliczu coraz wyraźniej zarysowującej się na korzyść Roosevelta sytuacji, Hoover stara się wpłynąć na wynik wyborów **w inny sposób**. Dąży on do **ograniczenia prawa wyborczego**. W całym szeregu stanów, w których republikanie dzierżą jeszcze ster władzy, podjęto starania, aby **większość ludności murzyńskiej nie brała udziału w głosowaniu. Również i bezrobotni, pobierający zapomogi, nie będą mogli brać udziału w wyborach.** Naogół dążą republikanie do jaknajwydatniejszego ograniczenia udziału **niezamożnych warstw ludności** w wyborach prezydenckich.

Czy te metody wystarczą, aby uchronić obóz republikański przed klęską?

Na zachodzie bez zmian

Jeden z ostatnich przed listopadem roku 1918 komunikatów niemieckiego sztabu generalnego obwieszczał buńczucznie a dumnie: „Nasze zwycięskie wojska, mimo napierających sił przeciwnika, nie cofnęły się ani na krok ze zdobytych pozycyj i gotują się do nowej akcji“.

Cierpliwy papier gazetowy rozniósł tę przechwałkę wśród ludności. Ale zamierzonego skutku, jakim miało być podtrzymanie ducha na tyłach, nie odniósł. Raczej przeciwnie. Ludzie zbyt już dobrze nauczyli się czytać, owe sztabowe komunikaty, ażeby mieli nie wiedzieć, co mają sądzić o ich „wartości“ i „prawdomówności“. Wiedzieli również i to, że nawet ów „przeciwnik“ nie ma zbytniej potrzeby „napierać“. Bo w samych rzekomo „zwycięskich“ szeregach zachwalanej niemieckiej armji zbyt już głęboko siedziała gangrena wewnętrznego rozkładu, ażeby się cała ta sytuacja nie musiała skończyć... niewesoło.

Tak też i skończyła się. Nadszedł niebawem znany listopad.

Prasa Stronnictwa Narodowego podobno nie kieruje się — jak sama twierdzi — przypadkowością w pisaniu na swych łamach takich lub owakich enuncjacyj na temat własnych szeregów. To też zapewne nie kwestją przypadkowego zbiegu okoliczności, ale kwestją świadomego przemyślenia jest fakt, że prasa ta, dla tem jaskrawszego uwypuklenia rozpaczliwej sytuacji swych szeregów partyjnych, zabrała się właśnie teraz, tuż przed listopadem 1932, do wypisywania na ten temat grzmiących komunikatów, jakby żywcem, bo niemal dosłownie wzorowanych na komunikatach niemieckiego sztabu z roku 1918. Nawet w nagłówku tych komunikatów figurją litery: „N. D.“ coś jakby skrót wyrazów: „Naczelne Dowództwo“, — podobnie, jak niefortunne obwieszczenia niemieckiego sztabu zaczynały się od sakramentalnego nagłówka: „A. O. K.“ — „Armee Ober-Kommando“.

Komunikat sztabu „narodowego“ donosi: — „Szliśmy nieustannie naprzód.... Żadne przeszkody nie mogły powstrzymać tego rozpędu... Byliśmy tu (tj. na Pomorzu, przyp. nasz) dotychczas niezwalczeni, a zarazem jesteśmy naprawdę niezastąpieni. Żadne ze stronnictw polskich nie wykazało takiej siły“ itd...

A potem znów następny komunikat sztabowy:— „Próbowano zastosować do nas wszystkie zgubne i niszczące metody“ itd. Brakuje tylko zakończenia: — „ale nasze zwycięskie szeregi nie cofnęły się ani na krok i gotują się do nowej akcji“, —tak, jak to pięknie wyraził sztab niemiecki pod koniec października 1918 roku.

A może — brak jeszcze jednego, równie zdawkowego, a tak wymownie w książce Remarque'a scharakteryzowanego powiedzonka. — „Na Zachodzie.. bez zmian“...

Istotnie, — „bez zmian“. Bo cóż dla „zwycięskich“ przywódców walki o „zachodnią kulturę“ znaczy takie tam sobie drobne głupstewko, jak to, że się wśród „narodowych“ szeregów coraz głębiej szerzy gangrena postępowego, jawnego rozkładu? Cóż znaczy taka drobnostka, że w ich łonie raz poraz powstają „wewnętrzne konflikty“, do których nawet ta sama prasa Str. Narodowego przyznaje się skromniutkiemi, lecz bardzo cennemi słowami: „Nie chcemy twierdzić, że ich (tj. konfliktów wewnętrznych) nie było“. Cóż tam znaczy, że ferment, jak toczył, tak i dalej, „bez zmian“ toczy już nietylko szeregi, ale nawet samo kollegjum „narodowego“ sztabu pomorskiego, gdzie się raz poraz kłębią wzajemne intrygi i zawiści „kompetencyjne“, — gdzie po rozstrzygnięcie zajadłych sporów wzajemnych nie chadza się już do wójta ani sołtysa, tylko aż do partyjnego sądu w Warszawie? Cóż stąd, że jeden lub drugi dygnitarz z narodowego „A. O. K.“ na Pomorzu aż piszczy z głuchej wściekłości przeciw trzeciemu i czwartemu, — a naodwrót znów piąty i szósty ciskają się jak osy przeciw tamtym wszystkim do kupy razem? Cóż z tego, że to tu, to tam, w różnych miejscowościach Pomorza, chyłkiem a milczkiem zbierają się różne konwentykle oponentów, niezadowolonych z partyjnego kierownictwa? Cóż stąd, że się wyciąga na nich wzajemne inwektywy, zarzuty, kwasy, hałasy,— przysłowiowo, po „pomorsko-narodowemu“ ciągnąc zwolenników ku różnym frontom i frondom raz do Sasza raz do Łukasza, to znów raz do Michała a raz do innego generała?

Cóż stąd, że w tym wiecznie skłóconym zespole kotlują wciąż wzajemne podgryzania się, zawiści, zazdrosne dąsy i przekąsy, swary i gwary, wrzaski i trzaski, skargi i zatargi, krzyki i niemal bijatyki, — i że odgłosy ich znacznie szerzej rozchodzą się wśród pomorskich szeregów „narodowych“, niż o tem nawet wie „sanacja“, którą się o rzekome „sianie kwasów“ wśród obozu „narodowego“ pomawia.

Cóż stąd? Wszystko to jest — wedle zdania „zwycięskich“ panów z „narodowej“ prasy — furda. „Lawina zwycięstw“ walecznej armji toczy się dalej wspaniale... „Niewyczerpane źródło energji „narodowej“ rozprzestrzenia się jak wezbrana fala“...

Tak przynajmniej obwieszcza komunikat generalnego sztabu „narodowego“ z ostatnich dni, tuż przed listopadem roku 1932.

W tem tylko mała trudność, że każda „lawina stacza się zawsze... w dół, a każda fala... ucieka.

Takie jest już nieubłagane fizyczne prawo, istniejące w naturze. I to niekoniecznie nawet dopiero w listopadzie, ale zawsze — bez zmian.

Autorzy „zwycięskich“ październikowych komunikatów z roku 1918 przekonali się o słuszności tego prawa nader szybko.

***Coprawda iednak**, — trochę poniewczasie.*

Atak na prohibicję i Hoovera
List otwarty „śmiejącej się Ameryki“

Cała Ameryka zaśmiewa się obecnie z listu otwartego do prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera, który zamieścił jeden z wielkich dzienników amerykańskich. List, podpisany przez Rev. C. Ford'a, jest treści następującej:

Drogi Panie Prezydencie!

Piszę z polecenia Związku Methodic Board of Prohibition, Temperance and Public Mirals. Dowiedzieliśmy się bowiem, że kilku niepoczytalnych obywateli naszego kraju bezrobocie obecne wygrywa, aby przeprowadzić **zniesienie prohibicji**. Fanatycy ci są zdania, że krok taki w wysokim stopniu zmniejszyłby bezrobocie. Celem zbicia tego twierdzenia, przedkładam następującą statystykę:

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą zniesienia prohibicji następujące ilości ludzi utraciłyby pracę i chleb:

219.983	handlarzy rumu,
143.001	przemytników alkoholu,
97.436	członków zorganizowanych band,
312.656	właścicieli pokątnych knajp,
104.883	pośredników,
197.639	pracowników, zatrudnionych w knajpach,
201.619	agentów rządowych, detektywów, inspektorów policji,
3.169	sekretarzy Metodystów i mówców wiecowych,
546	przywódców związku walki z pijaństwem,
1	autor tego listu,
Razem: 1.280.933	osób.

Panie Prezydencie, proszę porównać tę cyfrę blisko miljona 300 tysięcy osób z mizerną cyfrą 500.000, dla których zniesienie prohibicji **ma oznaczać korzyść i pracę**. Jesteśmy przekonani, że nie może być życzeniem Pana, P. Prezydencie, aby miljon uzbrojonych przemytników, handlarzy i restauratorów utraciło swe jedyne źródło dochodu i bezradni wydani zostali na pastwę srogiej zimy. Spodziewamy się, że Pan nie chce ponosić odpowiedzialności za zniszczenie jedynej gałęzi przemysłu amerykańskiego, która jeszcze odrzuca zyski.

R. C. Ford.

Militaryzacja społeczeństwa niemieckiego
pod hasłem odwetu

Znany jest w opinji polskiej memorjał Rządu Polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego, złożony przed rokiem Lidze Narodów. Zasadnicze wytyczne memorjału, stanowiące kamień węgielny i punkt wyjścia dla pracy nad porozumieniem i zbliżeniem narodów, wzbudziły zrozumiałe **zainteresowanie zagranicą i stały się przedmiotem obrad genewskich.** Charakterystycznem jest, że jedynym niemal krajem, w którym wysunięte przez Polskę hasła rozbrojenia moralnego nie znalazły żadnego oddźwięku w opinji publicznej i w prasie są Niemcy.

Jaka jest tego przyczyna? Oto fakt, że wniosek Polski **trafił w słabą stronę Niemiec,** zmierzających w całej swojej akcji na wewnątrz i na zewnątrz do przeciwieństwa tego, co rozumiemy pod „rozbrojeniem" moralnem, mianowicie — właśnie do **„uzbrojenia" moralnego całego swego społeczeństwa i narodu.**

Przypominamy sobie, że zasadniczą tezą memorjału polskiego stanowi podkreślenie konieczności międzynarodowego dążenia do uspokojenia umysłów **poprzez młodzież i szkołę, przez prasę, przez teatr i kino, przez wreszcie przepisy prewencyjne w ustawodawstwie.**

Musimy zdać sobie sprawę w Polsce z tego, jak w przytoczonych powyżej dziedzinach przedstawia się stan rzeczy i umysłów w obecnych Niemczech.

Dzieci w stalowych hełmach

A więc najpierw **młodzież i szkoła.** Zacznijmy od szkół najniższych — powszechnych. Wystarczy przykład tygodni ostatnich. Odbyły się manewry „Reichswehry" między Berlinem a granicą polską, odbyły się podobne manewry korpusów stacjonowanych w Saksonji i na paru innych terenach. Niespotykanym chyba nigdzie objawem jest fakt, że na **czas manewrów dzieci szkół powszechnych zwolnione zostały specjalnie od nauki szkolnej i pod wodzą swoich nauczycieli** wymaszerowały nie gdzieindziej, jak **na pola manewrów.** W prasie pojawiły się z entuzjazmem witane fotografje, przedstawiające dzieci **niżej lat 10 w stalowych hełmach, przy armatach i karabinach maszynowych,** w komitywie z żołnierzami „Reichswehry". Artykuły korespondentów delegowanych na manewry, a z lubością nazywanych „Kriegsberichterstatter'ami" podnosiły z zadowoleniem fakt zbliżenia się całego społeczeństwa, **od dzieci poczynając, do armji,** co „przyczynić się winno do wzrostu i rozwoju myśli pogotowia zbrojnego w całem niemieckiem społeczeństwie".

Przeglądnijmy zkolei podręczniki szkolne dla szkół średnich, zwłaszcza z dziedziny historji, geografji itp., przeczytajmy tendencyjne ustępy na tle stosunków słowiańsko - niemieckich, czy francusko - niemieckich, przerzućmy opis wielkiej wojny i jej następstw, a łatwo zorjentujemy się, **jaki cel przyświeca ich autorom.** Nic dziwnego, że rozpolitykowana młodzież szkolna odbywa własne zjazdy **pod hasłem odwetu,** że tłumnie obsyła zgromadzenia partyj politycznych, że na ostatnim zjeździe młodzieży hitlerowskiej w Berlinie znalazły się **nawet dzieci od lat 6 w kompletnym rynsztunku „Hackenkreuzlerów"!**

Na uniwersytetach i w prasie

A co dzieje się na uniwersytetach? Zdecydowana większość młodzieży akademickiej, zgrupowana w „Deutsche Studentenschaft" znajduje się pod **absolutnym wpływem organizacyj politycznych radykalno-prawicowych,** dysze nienawiścią do cudzoziemców, przyłącza się do marszów ulicznych ze śpiewem na ustach **„Siegreich werden wir Frankreich schlagen".**

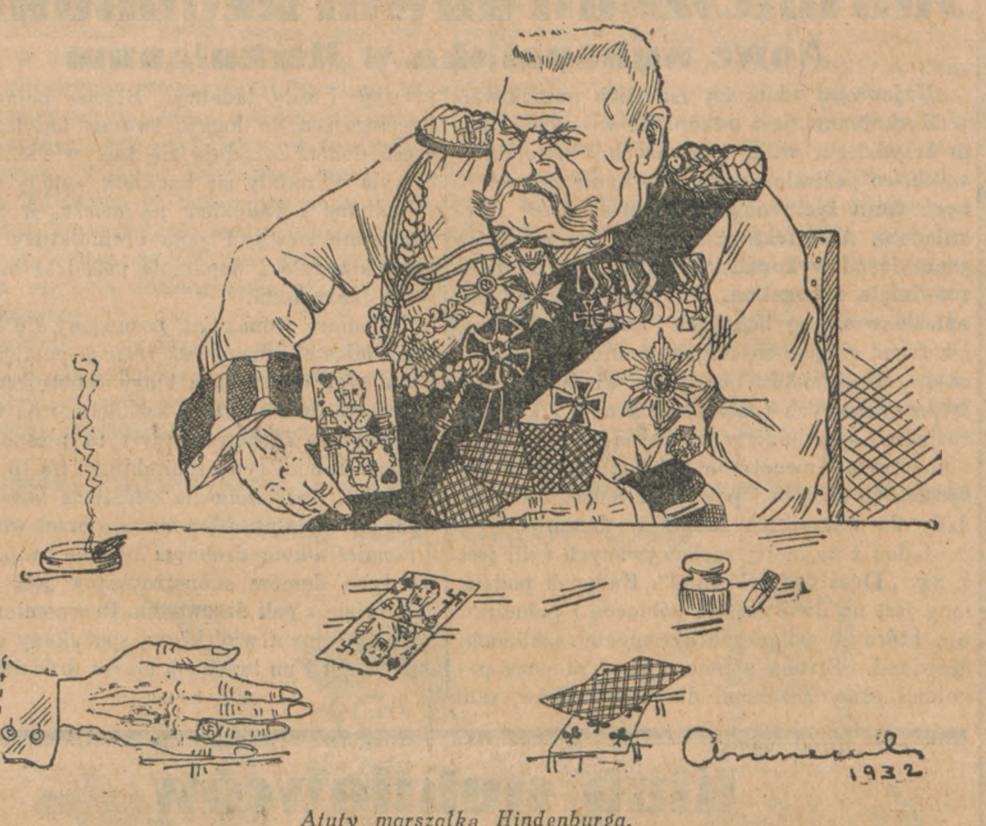
Poświęćmy teraz słów parę **prasie niemieckiej.** Dłuższe obserwacje pozwalają na sformułowanie zdania, że tak podżegającej, zakłamanej i rozpolitykowanej prasy [illegible] niemiecka — nigdzie dzisiaj niema na świecie.

Militaryzacja teatru i kina

Zwróćmy uwagę dalszą na teatr i kino Nie przebrzmiały jeszcze w opinji echa granej w Berlinie i na prowincji sztuki teatralnej antypolskiej na tle **„pożaru nad granicą",** a już w dziedzinie kinematografji przynosi półrocze ostatnie cały szereg filmów produkcji niemieckiej, których celem głównym jest **„krzepienie serc",** czy to wspominaniem dawnych **triumfów wojennych,** czy też wywoływaniem nastrojów negatywnych w stosunku do zagranicy. Przeważającej części tematów dostarcza epoka t. zw. „Befreiungskriege", wyzwolin Prus po klęsce jenajskiej i pokoju w Tylży, pozatem ubóstwiane czasy Fritza Wielkiego i t. p. **„Yorck", „Koenigin Luise", „dzie 11. Schillschen Offiziere", „die Ballerina des Koenigs" i inne,** oto tytuły filmów tej propagandowej produkcji.

Nie należy zatem dziwić się, że polski projekt zamieszczenia w **prawie karnem sankcji za nawoływanie publiczne do wojny zaczepnej,** tak jak to przewiduje art. 113 nowego polskiego kodeksu karnego, przyjęty został w prasie niemieckiej z drwinami pod adresem Polski, albo też zupełnie zignorowany.

Z teki karykaturzysty



Atuty marszałka Hindenburga.

Uroczystość polska w Paryżu

W dniu 22 bm. odbędzie się w Paryżu uroczystość otwarcia własnego gmachu tamtejszego oddziału banku „Polska Kasa Opieki". Bank ten, istniejący w Paryżu, od kilku lat, rozwija się co raz pomyślniej jako zbiornica oszczędnościowa wychództwa i obywateli polskich na terenie Francji.

Niedawno zakupiony został dla potrzeb banku gmach, który po przebudowaniu zostaje obecnie oddany do użytku. Na uroczystość otwarcia gmachu udają się z Warszawy: marszałek Senatu Raczkiewicz, wiceminister skarbu Koc, prezes PKO dr. Gruber, sekretarz generalny P. K. O. p. Wasung i dyrektor centrali banku — „Polska Kasa Opieki" w Warszawie p. Połturzycki.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele ambasady polskiej w Paryżu oraz bawiący w Paryżu dyrektor departamentu konsularnego MSZ. p. Jędrzejewicz.

Delegacja dziennikarzy polskich do Bułgarji

Wyjechała z Warszawy na doroczną sesję komitetów polsko-bułgarskiego porozumienia prasowego delegacja dziennikarstwa polskiego w osobach prezesa Stefana Grosternna red. Wasława Filochowskiego, red. Jerzego de Nisau, red. Władysława Bestermana i red. Hieronima Wierzyńskiego. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych towarzyszy delegacji radca Jan Librach. Sesja komitetów polsko-bułgarskiego porozumienia prasowego odbędzie się w Sofji w dniach od 23-go do 25-go bm., poczem dziennikarze polscy zwiedzą Bułgarję.

Przemysł i handel drzewny na zjeździe we Lwowie

W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd delegatów rady naczelnej związków drzewnych, którego zadaniem będzie ustalenie głównych wytycznych działalności w ciągu kampanji bieżącej. Porządek dzienny zjazdu przewiduje omówienie obecnej sytuacji przemysłu i handlu drzewnego na rynku krajowym oraz szereg zagadnień, związanych z wywozem drewna zagranicę.

Rada naczelna związków zwołuje swe zjazdy kolejno w większych ośrodkach przemysłu i handlu drzewnego. Ostatni zjazd odbył się w Gdyni, gdzie uczestnicy jego zapoznali się na miejscu z możliwościami dalszej rozbudowy wywozu drewna przez granicę morską.

„Naszą matką jest Rzeczpospolita..."
Wzruszające słowa wdzięczności Polaków w Belgji

Strajk górniczy w Belgji trwający bezmała trzy miesiące postawił **robotnika polskiego** w niezwykle trudnej sytuacji. Bez środków, bez większych zasobów materjalnych, które zresztą szybko się wyczerpały, bez pomocy ze strony organizacyj zawodowych belgijskich, wreszcie niemal bez pomocy ze strony instytucyj charytatywnych belgijskich znalazł się on **w sytuacji bez wyjścia.** I tutaj dopiero okazała się cała wartość istnienia **polskich placówek konsularnych w Brukseli i Antwerpji,** które pod egidą posła Rzplitej w Belgji rozpoczęły ożywioną akcję **pomocy dla bezrobotnych.**

Pomoc ta została przyjęta przez emigrację, zdającą sobie sprawę z trudności z jakiemi jest związane uzyskanie funduszów w Polsce, z uznaniem i wdzięcznością, a pisma, jakie napływały z podziękowaniami, świadczą nietylko o wdzięczności za okazaną pomoc, ale i o wysokiem poczuciu ducha obywatelskiego, jakim się odznacza wychodźtwo polskie w Belgji.

Jeden z komitetów miejscowych pomocy bezrobotnym pisze: **„Nietyle nas cieszyły pieniądze, co troskliwość i opieka Polski,** która jeszcze o nas pamięta. My Polacy rozrzuceni po wszystkich krajach, jako dzieci bez matki — myśleliśmy, lecz szczęśliwie omyliliśmy się, ponieważ **naszą matką jest Rzeczpospolita Polska,** której nieślim swoje życie w ofierze, gdy była w krytycznem położeniu w roku 1919 i 1920, a teraz gdy my jesteśmy w krytycznem położeniu, to polskie społeczeństwo nam idzie z pomocą, co nas bardzo cieszy."

P. M. K. z Avaleresse pisze: „Niniejszem zasyłam podziękowanie za przysłaną mi zapomogę. **Jest to pierwsza zapomoga, jaką zmuszony byłem przyjąć w mem życiu,** lecz przyszła wtedy gdy jej prawdziwie potrzebowałem i przekonałem się, że **Rzeczpospolita nie jest macochą dla swoich synów."**

W pięknych słowach pisze p. St. S. z Couillet: „Celem pierwszym naszym jest złożyć serdeczne podziękowanie za otrzymaną pomoc jak również **w imieniu naszego małego synka,** który również składa podziękowanie, bo z otrzymanych pieniędzy byliśmy w stanie kupić mu bułeczkę i dać spożyć z mlekiem. Jednem słowem wyznamy, że otrzymana suma w tak krytycznym czasie była dla nas **najmilszą pomocą."**

Podziękowań takich możnaby przytoczyć całe mnóstwo, a wszystkie owiane są tem samem uczuciem wdzięczności dla Polski i świadomością, że pomoc ta pochodzi z bratnich serc. P. B. S. z **Forchie-la-Marche** daje wyraz temu uczuciu gdy pisze: że „zasyła serdeczne podziękowanie za przysłanie zapomogi, gdyż znajdował się w bardzo krytycznem położeniu i ma wyobrażenie, że otrzymał zapomogę **od rodzonego ojca."**

Społeczeństwo polskie z radością przyjmie te objawy uczucia wdzięczności ze strony rodaków w Belgji, które pięknie świadczą o wysokim poczuciu solidarności narodowej oraz odczuciu, z jakiem emigracja belgijska przyjęła pomoc z kraju.

Stanowcza odprawa Francji
w obronie Traktatu Wersalskiego

Na tajnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, Herriot udzielił wyjaśnień co do sytuacji politycznej. Premjer prosił posłów, biorących udział w posiedzeniu o nierozpowszechnianie wiadomości co do treści obrad. Tem niemniej prasa paryska czyni domysły co do przebiegu obrad komisji i wysnuwa różne wnioski.

Według „Echo de Paris" Herriot miał wypowiedzieć pogląd, że pomiędzy różnymi projektami bezpieczeństwa i rozbrojenia winien zachodzić związek przyczynowy. Premjer wskazał, że takie okoliczności jak długość **granic, oddalenie kolonij oraz przygotowania wojenne danego kraju winny być uwzględnione przy ustalaniu gwarancyj bezpieczeństwa.**

Herriot nie chciał udzielić szczegółów francuskiego planu rozbrojeniowego, który obecnie jest w opracowaniu i prosił o obdarzenie go zaufaniem w tej kwestji.

Według „Journal'u na pytanie co Francja zamierza uczynić w razie gdyby Niemcy **kontynuowały swe zbrojenia** Herriot odpowiedział że rząd francuski **posiada zarówno środki prawne jak i środki przymusu,** lecz że zastosowałby **najpierw środki prawne.**

Na zarzut postawiony przez b. ministra handlu Rolin'a, że układ handlowy z Niemcami jest niekorzystny dla gospodarstwa francuskiego, Herriot odrzekł, że zdaje sobie sprawę z tego, ale że nie chce wypowiedzieć traktatu handlowego z Niemcami, starając się w drodze zmian poszczególnych artykułów **uzyskać lepsze warunki.**

Jeden z posłów miał domagać się zaprzestania płatności długów wobec Ameryki ponieważ Niemcy więcej nie płacą. Herriot stwierdził, że Francja **zapłaci swoje długi handlowe aż do ostatniego centyma.**

„Populaire" podaje wersję, jakoby Herriot miał się wyrazić że w razie dalszego łamania **klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego** Francja zwróci się **ze skargą do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.** Dopiero w razie gdyby stanowisko Francji nie zostało uwzględnione może powstać **kwestja zastosowania siły.**

„Matin" zaznacza, że ponieważ utworzenie kuratorjum wychowania fizycznego młodzieży w Niemczech stanowi naruszenie art. 177 Traktatu Wersalskiego, **Herriot poruszy tę kwestję na forum międzynarodowem.**

Upiór fosgenowy jeszcze przed sądem

po czteroletnich procesach

Dzień 20 maja 1928 był pogodną niedzielą wiosenną Ulice Hamburga i najbliższą jego okolicę ożywiły tysiące ludzi by zaczerpnąć świeżego powietrza. — Całe klasy szkolne wyruszyły na pola i łąki, a nad kanałami i strugami gromadzili się wędkarze.

Także nad kanałem, przecinającym dzielnicę Veddel, spoczywało kilku robotników zapatrzonych w pływaki wędek.

W pewnej chwili dotarł do ich uszu głuchy huk, lecz zaledwie na to reagowali. Z pobliskiego zaś portu stale płynęły podobne szmery. Wędkarze pozostali nad wodą, słońce dalej igrało z falami

Tymczasem, tuż przy ziemi, pełzał niewidoczny obłok, zbliżała się *śmierć.* Stary kocioł fabryczny pękł po drugiej strony kanału — zwykły tank żelazny, którego ściany nie wytrzymały nacisku rozszerzającego się pod wpływem słońca majowego gazu. Głuchy huk, i nic więcej. Lecz wystarczyło to, aby nagle *świeża, zielona trawa poczęła więdnąć, kwiaty i liście nagle traciły blask i stawały się żółte, jakgdyby dotknęło je mroźne tchnienie zimy.* Przedmioty żelazne, szyny kolejowe przybrały nagle zielonkawy odcień. Życie wszędzie nagle zamierało. Ponad wodą i łąkami obłok, pędzony lekkim wietrzykiem torował sobie *swą drogę zniszczenia.* —

W pewnej chwili wędkarze nad kanałem wili się na ziemi w *okropnych drgawkach* przedśmiertnych, aby w końcu wśród okropnych duszności wyzionąć ducha. A obłok szukał już dalszych ofiar. Sześć metrów sześciennych fosgenu przeciwko miastu o 100.000 mieszkańców — to chyba niewiele. Wystarczyło jednak, aby *300 ludzi padło ofiarą,* aby dalsze sto osób skazanych zostało na długie, bolesne choroby, aby wreszcie w całej dzielnicy wybuchła dzika panika i cała kilkutysięczna ludność w popłochu *uciekła do Hamburga. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności,* wiatr ochronił Hamburg przed daleko okropniejszemi *rozmiarami katastrofy.*

Podniósł się wielki krzyk, domagający się ukarania winnych. Kto ponosi odpowiedzialność? Mały tank z trującym gazem, który *wystarczył, aby całe miasto wytępić, stał na otwartym* dziedzińcu fabrycznym, w gęsto zaludnionej dzielnicy, *prawie że niestrzeżony.* Właścicielką gazów była pewna *fabryka chemiczna,* posiadająca koncesję, na wytwarzanie fosgenu.

Rozpoczęły się długie procesy. Zrazu musiano się wpierw uporać ze sprawą kompetencji między miastami Harburg i Hamburg. Wreszcie Hamburg zgodził się *ponosić pewną część odpowiedzialności.* Pierwszym krokiem władz miejskich była konfiskata dalszych *3000 butli z fosgenem,* zatopienie niebezpiecznego ładunku w Atlantyku na głębokości 4000 m. Później doszło do pierwszego procesu między właścicielem fabryki a miastem o odszkodowanie za skonfiskowany fosgen. Równocześnie rozpoczął się drugi proces, w którym poszkodowanych ogół, 129 osób walczyło o pomoc ze strony państwa i *odszkodowanie za poniesione szkody na zdrowiu.* Walka toczyła się przez 3 instancje. Zawsze tryumfowały zakulisowe zabiegi Reichswehry. Sądy pretensje poszkodowanych stale odrzucały.

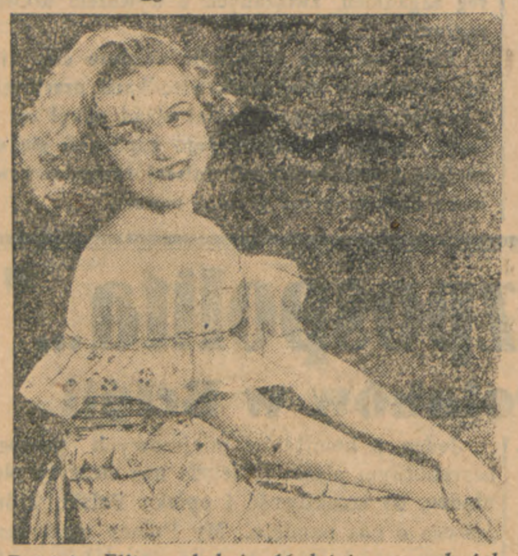
Obecnie po blisko 5 letniem procesowaniu się upiorna sprawa jeszcze raz przesunie się przed sądem hamburskim. Nowi świadkowie mają zeznać pod przysięgą, że kontrola w tym wypadku zawiodła. Przeszło sto niewinnych ofiar katastrofy nadal czeka na „sprawiedliwy" wyrok sądów niemieckich.

Nowa zabawa



Narty na kółkach — najnowsza zabawa młodych Paryżan.

Nowa gwiazda filmowa



Patricia Ellis, zaledwie 16 letnia amerykańska gwiazda filmowa odznacza się czarującą młodzieńczą urodą. Uchodzi on za najbardziej obiecujący talent aktorski w Hollywoodzie.

Jak mieszkali dawni Rzymianie?

Nowe wykopaliska w Herkulanum

Najnowszą zdobyczą ostatnich poszukiwań w Herkulanum jest odkopanie w całości około trzydziestu willi, bogatszych i skromniejszych, co pozwala nam na poznanie zewnętrznych form życia dawnych mieszkańców Herkulanum. Architektura Herkulanum różni się znacznie od **wykopalisk Pompei,** jest bardziej **rozwinięta i bogatsza.** Na krańcu miasta odnaleziono szereg bogatych domów. Wzdłuż ich fasad ciągnie się nieprzerwany łańcuch tarasów, krużganków, ogrodów wiszących, sal wypoczynkowych (cubicula diurna), z których roztacza się wspaniały widok na morze. Drzwi i korytarze wewnętrzne położone były w ten sposób, że światło i powietrze morskie dochodziły **do wszystkich zakątków domu.**

Jedną z najlepiej zachowywanych willi jest t. zw. **„Dom pod jeleniami".** Budynek podzielony jest na dwie części: północną i południową, które są połączone ogromnemi szklanemi drzwiami. Strona północna zawiera poza pokojami przeznaczonemi dla niewolników, sale przyjęć i salę jadalną. Strona południowa, przylegająca do loggji, tworzy najelegantszą część domu. Znajduje się tam wielki hall, w którym odbywały się bankiety, salony przyjęć i buduary z widokiem na morze, w których odbywano siestę. Piękno architektury podnoszą malowidła i wspaniałe posadzki inkrustowane marmurem.

W miarę jednak jak posuwamy się ku centrum miasta, uderza nas różnica pomiędzy domami sfer wyższych a klasy robotniczej, rozrzuconemi w nieładzie i ściśniętemi na wąskiej przestrzeni. Zachowany jest tu niespotykany nigdzie indziej typ architektury. Są to skromne domy, podzielone na oddzielne mieszkania, wynajmowane prawdopodobnie przez właścicieli rzemieślnikom, drobnym kupcom i t. p. Szkielet tych domów skonstruowany jest prawie całkowicie z **pali drzewnych.** Przypominają one żywo typ domu wiejskiego, spotykany obecnie **w Anatolji** i na brzegach morza Śródziemnego.

Klub stukilowców

Związek przyjaźni grubasów paryskich

Wśród różnych oryginalnych zrzeszeń istnieje i następujące . Czterdziestu ludzi, których zrazu nic łączyło nic ponad to że każdy z nich musiał przekroczyć wagę stu kilo, utworzyło związek, klub towarzyski i spoiło się trwałą przyjaźnią. Okazało się bowiem, że **grubasy mają dużo cech wspólnych.** Są dobroduszni, lubią dobrze zjeść i... jeździć na rowerze. Oczywiście, musi to być rower nieladajaki, aby wytrzymać wagę 120 lub 150 kilo. Pozatem mają dużo wspólnych kłopotów. Nie gotowego kupić nie można, wszystko na obstalunek. Ubranie kosztuje dwa razy drożej, niż każdego przeciętnego człowieka. Nie każda taksówka chce wieźć takiego pasażera. Słowem, dużo wspólnych żalów i tematów do rozmowy znajdują stukilowcy w klubie przy ulicy de la Folie - Mericourt w Paryżu.

Prezes klubu, p. Armel - Duval, według swego własnego wyrażenia, ma **wagę piórkową** waży bowiem **zaledwie 120 kilo.** Wywołuje to uśmiech politowania na ustach zasłużonego klubowca, p. Le Noble, o pięknej wadze 187 **kilo.** Dotychczas jest to waga **rekordowa.** Może niebawem zapisze się do klubu jakiś dwustukilowiec, który z pogardą wyrażać się będzie o dziecinnej wadze swych kolegów.

Samosądy nad murzynami

Sprawiedliwość ludu, wymierzana doraźnie i impulsywnie, nie zawsze korzystnie wygląda w danych statystycznych. Według raportu Wickershama w latach od 1882 do 1930 zlynchowano w Stanach Zjednoczonych 533 murzynów. Są to, oczywiście, tylko dane oficjalne. Z „Forum" dowiadujemy się, że w r. 1929 zlynchowano 12 murzynów, a w r. 1930 — dwudziestu pięciu. Nad jednym z nich odbył się samosąd za to, że nie zatrzymał w porę samochodu na znak policjanta, nad innym — za świadczenie przeciwko białemu. Kilku za pobicie białych, kilku za podejrzenie zabójstwa.

Zgon poety egipskiego

W wieku 64 lat zmarł w Kairze największy poeta współczesnego Egiptu, Shawki Bey. Shawki Bey uważany jest za odnowiciela nowej literatury i poezji arabskiej na wschodzie.

Wesoły kącik

LOGIKA PIJAKA.

— Ten, kto jest pijany, nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest pijany. A zatem nie jestem pijany.

POZNAŁ KLIENTA

Do atelier fotograficzengo wchodzi amator konnej jazdy.

— Chciałbym dać się sfotografować na koniu.

— Aha! Zdjęcie błyskawiczne! — odpowiada fotograf.

STYL

— Czy może mi pan zamienić złotą rybkę na stalową? Będzie lepiej pasowała do nowych mebli stalowych.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

71) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

— Które z nas nie figuruje na pańskiej liście?

— Chwileczkę! — przerwał Armand. — Czy alibi dotyczące zamordowania manekina również nie wchodzi w grę? Ten moment jest ważny, bo jedna i ta sama osoba dokonała obu tych czynów...

— W istocie — odpowiedział Malaise. Zwrócę państwu uwagę, że jeżeli wszyscy oprócz Jerome'a macie alibi dotyczące zbrodni, nikt nie może mi go dostarczyć, co do nocy z 14 na 15-ty...

Podniósł się chór protestów.

— Fakt znajdowania się w swojem łóżku nie może posłużyć za poważne alibi — mówił podnosząc głos Malaise... — Wierzci mi, że mocno tego żałuję. Ale państwo wszyscy wchodzą w grę...

— Przepraszam — zawołał Emil Charon — ja nie...! Moja żona może panu powiedzieć...

— Państwo sypiają w jednym pokoju?

— Nie, ale...

— Bardzo mi przykro, panie Charon. Nie mogę wobec tego, mimo dobrych chęci, wymazać pana nazwiska z mej listy.

— Inspektorze — rzekł Armand ja byłem w Brukseli w nocy z 14-go na 15-ty... Ja...

— Może mi pan dowieść? Nie? A więc...

Leopold Trachet przemówił z kolei:

— Farmer Englebienne i jego córka — powiedział cicho — oznajmili panu, że byłem w łóżku w momencie kiedy w nocy z 14 na 15-ty zobaczył pan mordercę ze swego okna w oberży..

Malaise potrząsnął głową.

— Człowiek, którego widziałem, może nie był mordercą. Miał pan możność wyjść ze swego pokoju, wybić szybę wystawową i pokaleczyć manekin... Potem miał pan jeszcze czas wrócić do łóżka i wziąć od panny Englebienne filiżankę mleka.

Leopold machnął z rezygnacją ręką. Nie usiłował już protestować.

— Dowiodę państwu — mówił inspektor, że nikt z was nie jest wolny od podejrzeń... Proszę mi nie przeczyć...

—Co to ma za sens?— zawołał Armand. Jeżeli pan zna winowajcę. niech go pan zaaresztuje.

— Nie — rzekł Malaise. — Nie chcę tego zrobić do jutra. Chcę mu dać możność...

— Jaką możność?

— To skandal — przerwała Zofja Charon swym kwaśnym głosem. W ten sposób daje pan winnemu możność ucieczki.

Przeciwnie — odpowiedział inspektor. Odejmuję mu ją.

ROZDZIAŁ XXX

Studnia.

Malaise zwrócił się do Irmy.

— Przedewszystkiem pani — powiedział. Nie lubiła pani Leona Leconte. Zwłaszcza pani syn. Wątpię jednak, czy aż odczuwała pani nienawiść. Byłbym panią postawił poza nawiasem, gdyby to nie pani przyczyniła się do zniknięcia manekina z tego domu, a potem gdyby nie pani wrzuciła go do studni...

Inspektor spojrzał w stronę drzwi Pan Bismarck miał poważne powody do niechęci względem ofiary. — Ale Iks, mówiłem już o tem, jest obdarzony wyjątkową inteligencją. Jerome poczynił mi zresztą niektóre zwierzenia. To on zaniósł manekin na tor kolejowy. Ale to nie on wybił okno i pokaleczył twarz woskową...

— Co pan o tem wie?

Malaise popatrzył na przerywającego mu Armanda i rzekł:

— Byłbym podał w wątpliwość zeznanie kogokolwiek z państwa, — ale prawda przemawia ustami dzieci i ludzi niedorozwiniętych. Jerome powiedział mi, że widział kogoś uciekającego — i ja mu wierzę.

— Czy poznał tego kogoś? — spytał Szakale Oko ochrypłym głosem.

— Niedługo to państwu powiem. Tymczasem rozważmy pańskie możliwości, panie Charon. Będzie mi pan zapewne wdzięczny, gdy nie wyłożę tutaj powodów, które mogłyby pana popchnąć do zbrodni. Pan sam o nich wie i to wystarcza. Proszę przypomnieć sobie naszą rozmowę na schodach ,przed paru dniami...

Brat Laury zbladł.

— Dzisiaj dowiedziałem się pewnego nieznanego mi szczegółu. Kuzyn pana, pan Armand powiedział mi,. że mieszka pan na wprost sklepu Bradicte'a. A więc prędzej panu, niż komu innemu mógł dokuczyć widok manekina w oknie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polacy w Peru

Pionierzy pracy, kultury i cywilizacji

Rzeczpospolita Peru, położona między Boliwją, Chile, Columbją, Brazylją i Oceanem Spokojnym, pod względem klimatu, flory, fauny itp. dzieli się na trzy części: nadbrzeżną, zwaną **Costa**, stanowiącą drobny odsetek powierzchni kraju (około 10 proc.), górską — **Sierra**, stanowiącej więcej, niż połowę obszaru państwa i lesistą — **Montanję**, nizinę, pokrytą dziewiczym lasem, w części południowej przerwaną pasmami stepów.

Peru posiada klimat różny, w różnych częściach kraju. Burze śnieżne w Andach na wysokości 3000 m nad poziomem morza, pozbawione w ciągu lat całych opadów deszczowych ziemie nad brzegiem oceanu i nadmierne opady deszczowe i tropikalne upały w Montanji — to charakterystyczne cechy tego kraju.

DOROBEK NASZYCH RODAKÓW.

Brzegi Pacyfiku, inaczej Costa, o mało urodzajnej glebie, sztucznie nawadnianej, ze stolicą państwa **Limą** i głównym portem Callao — są zamieszkałe przez niewielu Polaków. W ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia spotykamy kilka **nazwisk polskich ludzi wybitnych, głównie inżynierów i przyrodników.** Wśród nich pierwsze miejsce zajmują: założyciel Akademji Inżynierów w Limie, warszawianin inż. **Edmund Habich** i twórca najwyższej na ziemi linji kolejowej, poprowadzonej **przez** Andy ponad 5000 m nad poziomem morza — inż. **Edmund Malinowski.** Przez szereg lat przebywał w Peru zmarły ostatnio autor świetnego dzieła przyrodniczego „Peru", prof. **Sztolcman.** Prócz nich kilku Polaków było **profesorami Akademji Inżynierów i Uniwersytetu w Limie** — kilku profesorów Polaków wykłada w tych uczelniach obecnie.

Polakiem, cieszącym się powszechnym szacunkiem i uznaniem dla posiadanej wiedzy, wielkiej pracy i prawego charakteru jest **inż. arch. Marjan Tarnawiecki,** żonaty **z potomkinią ostatniego władcy dawnego wielkiego Peru, nieszczęśliwego króla Inki Atahualpy.** Inż. Tarnawiecki jest doradcą technicznym rządu w Limie. On to ostatnio odkrył i nabył **złotodajne tereny we wschodniem Peru.**

Przed wielką rewolucją 1930 r. w Peru w okresie mniej więcej uporządkowanych stosunków w państwie, za czasów dyktatury prezydenta Augusta Legulli, charakterystycznym był fakt, jaki miał miejsce w ostatnim roku rządów b. dyktatora. Mianowicie Polak, **p. Ciapciak,** b. urzędnik jednej z Kas Chorych w Polsce, przedstawił b. prezydentowi projekt **organizacji Kas Chorych na terenie Peru.** Fanatyczny zwolennik ubezpieczeń społecznych **zdołał przekonać dyktatora o dobrodziejstwach tej instytucji.** Prezydent projekt zatwierdził i organizację Kas Chorych powierzył p. Ciapciakowi. Upadek dyktatora, ciągłe rewolucje i zmiany rządów w następstwie sprawę **tę odsunęły na plan dalszy** i próba obdarzenia Kasą Chorych egzotycznej krainy spadkobierców Inkasów **nie powiodła się.**

W górskiej części Peru (Sierra) kilku Polaków pracuje jako dozorcy robotników, konserwujących drogi. Są to ostatni przybyli wychodźcy z Argentyny, szukający wobec panującego bezrobocia — polepszenia bytu.

POLSKIE OSIEDLA W MONTANJI.

W Montanji, kraju dziewiczym, przebieganym przez plemiona wolnych Indjan, gdzie króluje obok bezgranicznej swobody, wyzysk i niewola, na obszarze, większym, niż Polska, zagubiły się **niewielkie polskie osiedla.** W sąsiedztwie wschodnich Kordyljerów, zamieszkuje **grupa Polaków** w założonej za czasów dyktatora Leguii rządowej kolonji San Francisco de Satipo.

OSADNICY W CUMARII.

Drugą grupę Polaków spotykamy w departamencie Loreto nad biegiem górnego **Ucayali w Cumarii.** Kilkanaście rodzin polskich osadników, których kolonje znajdują się opodal ujścia rzeczki Binui do Ucayali, stanowią pozostałość nieudanej próby kolonizacji, prowadzonej w 1930 i 1931 r. przez **Spółdzielnię Osadniczą „Kolonja Polska" w Warszawie.**

Koloniści posiadają niewielkie plantacje, porządne domy mieszkalne i inwentarz. Dyrektorem Kolonji w roku bieżącym jest **ks. Franciszek Sokół.** Mają lekarza **polskiego,** zresztą jedynego lekarza na przestrzeni całego biegu Ucayali, około 2000 kilometrów.

Pisząc o Polakach w Montanji, należy wspomnieć o tęgim pionierze, kapitanie wojsk polskich — p. Stanisławie Pawlikowskim. Dzielny ten człowiek, na zakupionym w pobliżu Iquitos, nad dopływem Amazonki — Ithahą, terenie, spalił kilkadziesiąt hektarów puszczy, zasadził trawę i **założył hodowlę krów.** Wybitnie mleczne gospodarstwo jego hacjendy daje mu **duże dochody.** Dowiódł leniwym tubylcom, co może wytężona praca, upór i tężyzna Polaka.

Za oceanem o Polsce

„Nawet i śmierć milsza po zwiedzeniu Polski"

Według informacyj Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, uczestnicy wycieczek polskich ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., którzy w lecie r. b. zwiedzili Polskę, wynieśli ze zwiedzenia swojej starej Macierzy jaknajlepsze wrażenie. Jeden z wycieczkowiczów, młody student, tak zdefinjował w rozmowie z redaktorem „Polaków Zagranicą" swoje wrażenia: „Myślałem, że Polska, to stary i zacofany kraj. Teraz jednak, kiedy rozejrzałem się po kraju, widzę, że tak nie jest. Taka np. Gdynia zupełnie dorównywuje wielu portom amerykańskim.

„Dziennik Zjednoczenia", organ Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Stanach Zjednoczonych, podaje następujące wrażenia jednej z uczestniczek wycieczki do Polski:

„Niedawno temu, bo zaledwie przed paru tygodniami, wróciłam z Polski, z krainy naszych ojców i matek. Wycieczka nasza, a była to pierwsza wycieczka naszej dziatwy, zwiedziła całą Polskę i patrzyła na jej fenomenalny rozwój. Polska nasza, to kraj **cudny, kraj pracy i kraj poświęceń.** Warto tę naszą Polskę zobaczyć, warto pomodlić się w **Częstochowie,** warto popłakać **przy grobie Nieznanego Żołnierza,** warto podziwiać **Wawel,** warto jechać na polską wieś i tam odetchnąć polską piersią.

Kto może, powinien Polskę odwiedzić, bo wtedy to **nawet i śmierć milsza.**

Zalecam serdecznie wycieczki naszej dziatwy, tu zrodzonej — do krainy jej ojców. Wrażenia z podróży do Polski nie mogą być nigdy zatarte."

Z teki karykaturzysty



Mechanizacja Rosji Sowieckiej.

Odezwa Ks. Prymasa Hlonda

Z okazji zbliżających się uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszek JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond wydał odezwę następującej treści.

Liturgja listopadowa łączy nas ze zmarłymi i wyraża się pięknie a przejmująco w pacierzach zadusznych. Wierni z modlitwą łączą jałmużnę, która dzisiaj staje się uczynkiem tem milszym Bogu, że wielu otacza nas biednych i nieszczęśliwych. Niechże miłosierdzie, świadczone chętnie ubogim, wyprasza zmiłowanie Boże pomarłym.

Ponieważ atoli od pewnego czasu zachodzą na naszych cmentarzach nieporządki tem wywołane, że nagabują tam wiernych w sposób nieodpowiadający świętości miejsca nieznane parafji osoby, Wzywam Wielebnych Proboszczów, by żadnych zebrzących na cmentarzach nie wpuszczali, odsyłając ich do Wydziałów Parafjalnych „Caritas" lub do Stowarzyszeń św. Wincentego albo do Pań Miłosierdzia.

Natomiast zlecą Wielebni Księża Proboszczowie Stowarzyszeniu św. Wincentego lub Paniom Miłosierdzia, by na ubogich parafji przeprowadziły na cmentarzach zbiórkę w uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. Zbiórka odbywać się powinna bez głośnego wołania i bez przeszkadzania pobożności wiernych.

Krynica, dnia 12 października 1932.

(—) † August Kardynał Hlond.

Międzynarodowy konkurs budowlany

Szereg największych przedsiębiorstw budowlanych *Anglji, Francji i Niemiec* utworzyło potężne konsorcjum dla przeprowadzenia badań i wspólnego realizowania wielkich robót publicznych, jakie dokonane być mają we wszystkich państwach Europy poza Niemcami. W Brytanją i Francją. Do organizacji tej przystąpiły największe przedsiębiorstwa budowlane trzech wymienionych państw, a kapitał nowej organizacji ustalono narazie na *miljon franków.* Podwyższenie kapitału tego do wysokości 2 miljonów franków nastąpić ma w najbliższym czasie.

Optymizm za oceanem

Pisma amerykańskie publikują odpowiedzi przeszło 100 banków, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na ankietę dotyczącą horoskopów na rozwój sytuacji gospodarczej w najbliższym czasie. Z firm, które wzięły udział w ankiecie 77 proc. stwierdza, że już obecnie nastąpiło ożywienie w obrotach handlowych i że najniższy punkt depresji został przekroczony.

Kłopoty republiki hiszpańskiej

Przed trzema dniami przedłożono Izbie projekt budżetu republiki na rok 1933.

Projekt ten przewiduje już narazie deficyt 571 miljonów pesetów. Dochody bowiem wynoszą jedynie 4 miljardy 140 miljonów, podczas gdy wydatki sięgają kwoty 4 miljardów 711 miljonów.

Wydatki republikańskiego rządu wzrosły o 770 miljonów pesetów w porównaniu do ostatniego roku budżetowego monarchji.

Republika nie lubi oszczędzać.

Krecie podkopy niemieckie w Czechosłowacji

Dwa procesy Jungsturmu o zdradę stanu

Przed niedawnym czasem toczył się w Bernie na Morawach głośny proces członków **niemieckiej organizacji „Volkssport",** która pod **płaszczykiem sportu uprawiała iredentę, współpracując ściśle z organizacjami hitlerowskiemi** w Niemczech. Organizacja ta odbywała również **ćwiczenia wojskowe** i prowadziła rozległą antypaństwową propagandę w Czechosłowacji. Oskarżeni w tym procesie zostali zasądzeni na karę więzienia od **1 roku do 3 lat.**

Dalszym ciągiem tego procesu jest obecnie **nowy proces, który rozpoczął się już w Bernie,** proces członków innej organizacji niemieckiej która rozwijała również antypaństwową działalność na terenie Czechosłowacji. Jest to proces 14 członków „Jungsturmu". Na ławie oskarżonych zajęła miejsce **przeważnie młodzież w wieku od 19 do 24,** studenci lub urzędnicy prywatni.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w latach 1923-1932 skupili się w celu **spisku przeciwko Republice Czechosłowackiej, że drogą** gwałtu zmierzali do zmiany konstytucji, że dążyli do **rozbicia jednolitości państwa,** pragnąc wcielić niektóre części republiki do **państwa innego** i że w tym celu porozumiewali się z przedstawicielami obcych państw, **zwłaszcza z przedstawicielami siły zbrojnej Niemiec, organizowali pomocnicze siły zbrojne,** dopuściwszy się tem zbrodni **zdrady głównej.** Na czele tej organizacji stali **byli oficerowie niemieccy.** Według statutu organizacja ta skupiała młodzież niemiecką i uprawiała **ćwiczenia gimnastyczne i sportowe.** Oprócz tego Jungsturm prowadził **ćwiczenia terenowe t. zw.** Geländeübungen und Geländespiele. — Ćwiczenia te miały **hartować młodzież i pobudzać patrjotyzm (?).**

W instrukcjach wydanych w Niemczech w roku 1926 jest mowa o tem, że organizację Jungsturm rozszerza się na wszystkich Niemców i poza Rzeszą. **Hasłem Jungsturmu jest zjednoczenie wszystkich braci jednej niemieckiej krwi, celem zaś utworzenia jednolitego wielkiego państwa niemieckiego (!) obejmującego Niemców wszystkich państw (!).**

Z punktu widzenia państwowości czechosłowackiej i ustawy o ochronienie republiki organizacji **Jungsturm nie można uważać za nic innego, jak tylko za wielkoniemiecką organizację, zmierzającą do tego samego celu, do jakiego zmierzają wszystkie inne polityczne organizacje niemieckie w zagranicy.**

Oddział Jungsturmu w Bernie założył **Herbert Stüdl,** który w czasie swego pobytu w Niemczech, był członkiem tamtejszej takiej samej organizacji. Następnie tworzono organizacje Jungsturmu w innych miastach Czechosłowacji.

Proces trwać będzie kilka dni.

Na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa można przyjąć za pewnik, że i na **terenie innych państw różni „lojalni optanci" tworzą również jakieś tajne organizacje w rodzaju „Jungsturmu".** Wszakże niedawno nawet przemycano z Niemiec zagranicę mundury hitlerowskie! Uwaga czynników miarodajnych w tych państwach skierowana powinna być **na tę kwestję.**

Szkolnictwo nauczycielskie

Ostatnie dane statystyczne wykazują, iż w roku 1931-32 istniało w Polsce 195 seminarjów nauczycielskich, w tem 116 państwowych, 16 samorządowych i 63 prywatnych. Seminarja te liczyły 30.805 czniów, w tem 17.644 kobiet.

Seminarjów ochroniarskich istniało w Polsce 14, w tem 8 państwowych i 6 prywatnych; liczyły one 1058 słuchaczek. Seminarjów nauczycielek rzemiosł było 7; posiadały one 613 słuchaczek.

Pod sztandarem pracy państwowej

Akcja oszczędnościowa Federacji P. Z. O. O.

W Ostrowcu, ośrodku wielkich pieców, walcowni i hut odbyła się uroczystość wręczenia tysiąca polis oszczędnościowo-ubezpieczeniowych robotnikom i pracownikom ostrowieckich zakładów metalurgicznych.

Uroczystość została zorganizowana przez Federację P. Z. O. O., która prowadzi **akcję ubezpieczenia na życie w PKO., mająca na celu propagandę oszczędności w szerokich masach ludności** oraz wydobycie tezauryzowanego po schowkach drobnego kapitału i uaktywnienia go w gospodarstwie krajowym. W akcji tej Federacja zwróciła uwagę przedewszystkiem na masy robotnicze.

W uroczystości ostrowieckiej wzięli udział pp.: min. Boerner, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, prezes PKO. Gruber i wiele wybitnych osobistości świata przemysłowego i finansowego z Warszawy oraz **parutysięczne masy robotnicze z Ostrowca i okolic.**

Federacja przy pracy

Po powitaniu przybyłych gości przez dyrektora zakładów ostrowieckich p. inż. Zaleskiego, w imieniu Federacji P. Z. O. O. i FIDAC'u zabrał głos gen. dr. R. Górecki, mówiąc m. in.:

„W pracy państwowo-twórczej b. wojskowych w Polsce mamy do zanotowania **poważne już dzisiaj rezultaty.** Pierwszym z nich jest fakt zjednoczenia w jednej wielkiej rodzinie wojskowej **zgórą pół miljona b. obrońców Ojczyzny.** Zaraz po dokonaniu dzieła zjednoczenia w kraju, wystąpiliśmy na terenie międzynarodowym, gdzie **wroga propaganda niemiecka zaczęła szerzyć spustoszenie nawet w szeregach naszych sprzymierzeńców.** Stanowisko nasze na terenie międzynarodowym zostało należycie zrozumiane i ocenione, czego **dowodem jest wybór wiceprezesa FIDAC'u na Polskę prezesem całego FIDAC'u.** To mi daje możność powitania Was w imieniu **8 i pół miljona żołnierzy Wielkiej Wojny należących do 10 narodów skupionych w wielkiej organizacji FIDAC'u.**

By zrozumieć doniosłość akcji ubezpieczeniowo-oszczędnościowej, którą od 3 lat Federacja prowadzi na terenie Polski, należy uświadomić sobie tę sytuację, w **jakiej obecnie, w dobie nieznanego w dziejach kryzysu znalazła się Polska wraz z Europą i całym światem.**

Zwycięsko walczymy z kryzysem

Polska, jako organizm gospodarczy, widziana od Zachodu, wkracza na arenę dziejową **jako silne państwo, które zwycięsko walczy z kryzysem,** osiągając rezultaty nawet **lepsze aniżeli inne, zresztą bogatsze i potężniejsze organizmy narodowe i gospodarcze.** Oto w momencie kiedy **funt angielski, symbol trwałości i dobrobytu państwa zachwiał się i załamał,** tracąc około 30% swej wartości, pociągając za sobą załamanie się **całego szeregu walut — polski złoty trzyma się na niewzruszonym poziomie** na jakim został postawiony w 1926 r. przyczem Polska jest jednem z nielicznych tych państw, które dotychczas nie uciekły się do **żadnych ograniczeń dewizowych.** Niedobory budżetowe, które obserwujemy w naszych budżetach miesięcznych, są **nieproporcjonalnie mniejsze, niż miljardowe deficyty** innych potężnych państw, wreszcie w dziedzinie bezrobocia sytuacja Polski jakkolwiek ciężka, nie odbiega zbytnio od sytuacji, jaką **obserwujemy na całym świecie.** Świadczy to, że są kraje o wiele od **nas bogatsze i potężniejsze,** w których sytuacja **czy to walutowa, czy budżetowa, czy kwestja bezrobocia, przedstawiają się dużo gorzej niż u nas.**

Społeczeństwo tworzy kapitał narodowy

Stworzenie kapitału narodowego przez gromadzenie większych i małych, choćby najdrobniejszych, choć by groszowych sum, będących w posiadaniu **najszerszych mas społeczeństwa, to główne zadania PKO.** Uzyskane dotychczas rezultaty świadczą o **wielkiem zaufaniu, jakie naród posiada do tej instytucji.**

Następnie zabrał głos dr. Gruber — prezes PKO., który m. in. powiedział:

„Gdy postawimy sobie pytanie, dlaczego Polska, która niedawno zdobyła niepodległość, wychodzi obronną ręką z tego dziejowego kataklizmu, to odpowiedź **znajdziemy w wytężonej pracy Rządu i społeczeństwa.**

W pierwszych kilku latach istnienia naszego Państwa panował u nas niebywały chaos. Zdawało się, że Polska stanęła nad przepaścią. Ale na szczęście najlepsi Żołnierze Polski, którzy o Jej niepodległość walczyli, zrozumieli, że trzeba **Naród skierować we właściwym kierunku.**

Przed paru laty ci sami żołnierze rzucili hasło — grosz do grosza. Hasło to nie tylko **znalazło należyty oddźwięk w naszem społeczeństwie, ale i zagranica,** bacznie śledząca, co się u nas dzieje, zrozumiała, że t. zw. „polnische Wirtschaft" **jest sentencją wyjętą z bajeczki.** Wybór Waszego Prezesa generała Góreckiego na Prezesa FIDAC'u nie jest dziełem przypadku. Przez ten wybór **zagranica zaakceptowała swoje zaufanie do nas, do Polski i Jej pracy nad pokojem, nad odrodzeniem się całej ludzkości".**

Pomorze ku czci śp. Żwirki i Wigury

Wyniki naszej ankiety

Poniżej zamieszczamy zestawienie projektów, nadesłanych nam do ankiety p. tyt. „Jak **Pomorze uczci pamięć ś. p. Żwirki i Wigury:**

Czytelnicy nasi proponują co następuje:

1) Ufundowanie **Zakładu Naukowego** dla lotników,

2) Nazwanie ulic **imionami Żwirki i Wigury,**

3) Budowę **sterowca,**

4) Budowę **domu mieszkalnego,** którego dochód przeznaczony byłby na lotnictwo,

5) Ufundowanie **aparatów szkolnych** dla Ośrodka przysposobienia Lotniczego na Pomorzu,

6) Założenie **szkoły pilotów i konstruktorów,**

7) Stworzenie **funduszu emerytalnego** dla **wdów i sierot** po poległych lotnikach,

8) Budowa **Kościoła Lotników w Gdyni,**

9) Budowa **Stoczni w Gdyni,**

10) Założenie **koła lotniczego** i budowa samolotu szkolnego dla tegoż koła,

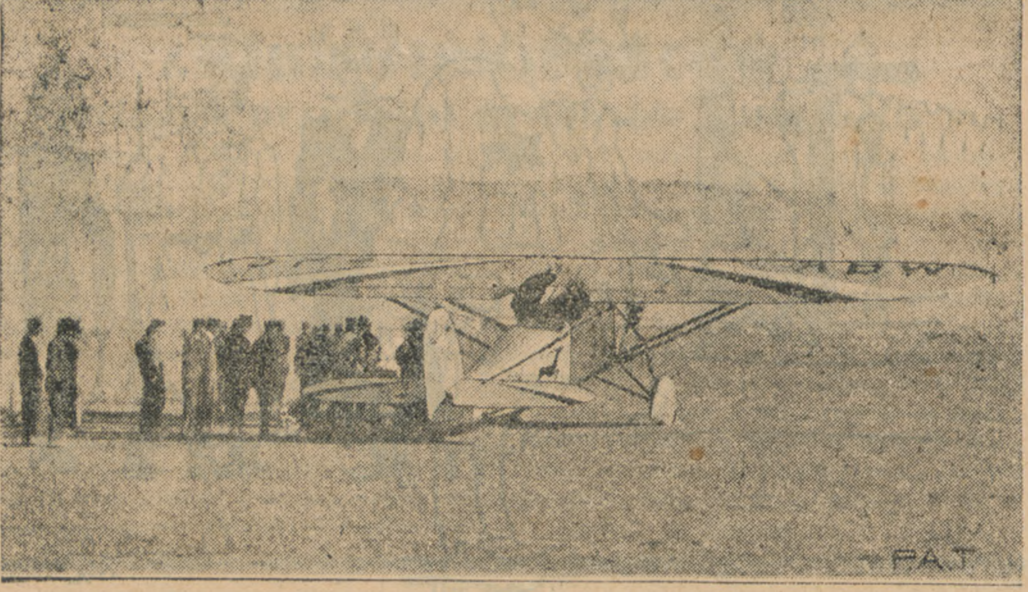
11) Zbiórka funduszu na wychowanie **Heniusia Żwirki,**

11) Budowa **pomnika,**

12) **Skrzydlaty Dar Pomorza** drugi samolot RWD 6 na Challenge 1934 r.

W najbliższym czasie przystąpimy do zainicjowania stworzenia **Komitetu pomorskiego dla uczczenia pamięci ś. p. Żwirki i Wigury,** gdzie wszystkie powyższe wnioski zostaną przedłożone do rozpatrzenia.

Z podróży kapitana Karpińskiego



Na ilustracji naszej kpt. Karpiński ląduje na lotnisku wojskowem w Teheranie.

Aresztowanie kierownika OWP. w Poznaniu

W Poznaniu aresztowano kierownika wydziału grodzkiego OWP. Br. Poradzewskiego pod zarzutem usiłowania przekupienia urzędnika państwowego. Przekupstwo dotyczyło spraw podatkowych.

Młodzież w szeregach Czerwonego Krzyża

12 i pół miljona członków na całym świecie

Działalność kół młodzieży Czerwonego Krzyża zatacza coraz szersze kręgi na terenie poszczególnych państw. Celem tych organizacyj jest szerzenie idei solidarności międzynarodowej wśród najmłodszych obywateli przez wymianę korespondencji, albumów, znaczków pocztowych pomiędzy członkami kół różnych narodów. Ponadto koła młodzieży rozwijają ożywioną działalność higjeniczną, organizują konkursy zdrowia, kursy ratownictwa przeciwgazowego, podejmują akcję dożywiania biednych dzieci itp.

Dane, zebrane przez Ligę Czerwonych Krzyży w Paryżu, wykazują, że koła młodzieży liczą na całym świecie przeszło 12 i pół miljona członków, należących do *49 narodowych Czerwonych Krzyży.*

Z tej liczby na Europę przypada 3 *i pół miljona członków.* Z pośród państw europejskich Italja posiada 1 680.000 członków, Czechosłowacja 466.840, Jugosławja 283.577, Węgry 117 tys., Polska zaś *tylko 80.000 członków.* W Ameryce łacińskiej koła młodzieży C. K. liczą 720 tys. członków, w Ameryce północnej — 7.500 tys., w Azji około 2 miljonów członków, z czego na Japonję przypada 1.488.221, w Australji — 100.000, w Afryce — 20 tys. członków.

Kto otrzyma nagrodę Nobla?

Dziennk istockholmsk „Stockhlms Tidningen" donosi, że literacka nagroda Nobla na rok 1932 zostanie podzielona między Pawła Valery i Niemca Stefana Georga.

Pozatem prasa francuska wymienia kandydatury następujące: panį de Noailles, Jammesa, Anglika Masefielda, oraz Greka Palamasa.

700-lecie m. Torunia

Z pożółkłych kart dziejów stolicy pomorskiej

W Archiwum Miejskiem w Toruniu (XI IX F. 40, 52) wśród zachowanych listów z końca XVI wieku znajdują się dwa listy, będące ciekawym przyczynkiem do dziejów języka polskiego.

W grudniu 1592 r. wysyła rada miasta Torunia sekretarza swojego Jana Rybińskiego (poetę liryka, autora m. in. „Gęśli różnorymych" Toruń 1593) do Warszawy dla załatwienia szeregu spraw, wymagających interwencji króla. Wkrótce potem pisze Rybiński z Warszawy do rady toruńskiej list z obszerną relacją, której urywek obchodzący nas w tej chwili brzmi, jak następuje:

„Dostojni, zacni, a mnie wielce łaskawi Panowie.

Posługi swe wiernie WMPanom swym pilnie oddaję z winszowaniem serdecznym zdrowia dobrego y regimentu szczęśliwego od Pana Boga za czasy niezamierzone. Pisał bych do W. M. mych wielce Łaskawych Panów Łaciną, pisał bych y Niemczyzną, jednak żebych y ia tym gruntowniey sprawę o wszystkim dać mógł W. M. tym dostateczniey wyrozumieli, ten Polski list do osób W. M. na tenczas wyprawuję...."

Tu następuje ciekawa skądinąd relacja o stosunkach na dworze królewskim i t. p.

„ Dan · Warszawy 28 decemb. A. 92.

W. M. mym Wielce łaskawym panom y Mecaenatom do wszystkiego gotowy wszystek

F. Rybiński.

sekretarz y sługa W.MŚć."

Drugi zachowany list od Rybińskiego, datowany w Warszawie 21 marca 1593 r., zawiera postscriptum:

„Dlatego do W. Mści moich łaskawych Panów ten list na ten czas Polszczyzną wyprawuię, że wiem yż varietas delectat, a tesz WMŚĆ. wszystcy dobrze rozumieć raczycie..."

Więc ani łacina, ani niemczyzna, ale polski język wypowie wszystko, co pomyśli głowa. Rybiński jest przekonany i wie, że pisząc po polsku „tem gruntowniey" zda sprawę i „tem dostateczniey" zostanie „wyrozumiany". Język ojczysty stawia on na równi z innymi, skoro uważa, że obok łaciny, względnie niemczyzny, winno się używać i tego języka w sprawach urzędowych, choćiażby tylko w myśl zasady „varietas delectat".

Pogląd ten nabiera szczególniejszego znaczenia jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dotyczy on ówczesnej rady mieszkańców miasta Torunia. Albowiem Rybiński swojemi słowami stwierdza pośrednio, że za jego czasów każdy **znamienniejszy Toruńczyk władał językiem polskim.**

A przecież to miasto liczyło u siebie znaczny odsetek obywateli pochodzenia niemieckiego, nie wyłączając rady miejskiej. I mimo kompletnego równouprawnienia języka niemieckiego z innemi, mimo zupełnej swobody, jaką pod tym względem cieszyli się przybysze niemieccy, używanie języka polskiego nietylko nie zmniejszyło się, lecz nawet, jak dowodzą fakty wzrosło, a przez swoją **jędrność** i soczystość znalazło nawet u przybyłych obcych do Torunia gorliwych zwolenników. Toruń w swoich murach chętnie gości i opiekuje się **polskimi uczonymi i artystami.** Niedarmo nazwał Rybiński rajców miejskich swoimi „mecaenatami", a głośny w swoim czasie kaznodzieja i poeta Christophorus Artomius wdzięcznym heksametrem opisał piękno Torunia i zacność jego mieszkańców. Długo tu rozbrzmiewało **polskie słowo żywe i drukowane,** aż do chwili rozbiorów, poczem na półtora wieku zakuto polskość w tem mieście, położonem nad „sarmackich wód pławaczką" (słowa J. Rybińskiego).

Ochotnicza armja Pomorza czuwa...

Państwowe znaczenie Związku Strzeleckiego

Przemówienie mec. Paschalskiego, wygłoszone przez radjo

Witając Zjazd Zw Strzeleckiego, prezes Bloku Bezpartyjnego, b premjer, a przedewszystkiem jeden z najdawniejszych, najbardziej i najposłuszniej oddanych Komendantowi jego żołnierzy W. Sławek nawiązał do dawnych wspomnień i tradycji Zw. Strzeleckiego.

,,Blisko 20 lat temu — mówił Sławek — istniała w Strużach na Podkarpaciu szkoła strzelecka, komendantem szkoły był Józef Piłsudski. Jego zastępcą Kazimierz Sosnkowski, komendantem oddziału Mieczysław Trojanowski.

Gdy kompanja strzelecka jednolicie umundurowana w płócienne tanie mundury, podczas ulewnego deszczu wychodziła na ćwiczenia, Sosnkowski, nie mogąc powstrzymać radości, chwycił mnie pod ramię i mówił: **,,Patrz mamy wreszcie wojsko''**.

Nie była to siła wielka liczebnie, lecz była wielka duchem swoich zamierzeń. Była wielka gotowością wydobycia z siebie takiego wysiłku, jakiego wymagał postawiony sobie cel''.

Oto historyczny dzisiejszego Zw. Strzeleckiego wywód. A jeśli zważyć, że oddział w płóciennych drelichach wyprowadził się historycznie ze straszliwych zmagań Narodu w okresie insurekcji 31-go, 63-go roku, a ponadto wiązał się z temi wspomnieniami nićmi najgłębszego rozumienia wielkości Ojczyzny, Ojczyzny Honoru, wolą niezłomną walki aż do zwycięstwa, zrozumiałem się stanie, jak **wielkie zadania ciążą na dzisiejszym Zw. Strzeleckim,** skoro pragnie on tradycji Związku w zmienionych warunkach Polski niepodległej wiary dochować.

Stwierdzić tedy należy przedewszystkiem, że cel, **który** Związek sobie dzisiaj stawia, ściśle z dawnej tradycji wypływa: walka o Niepodległość skończona, nie prędko jednak za ukończone uznać można będzie Niepodległości ugruntowanie i utrwalenie W tych paru słowach mamy już nanizaną historyczną więź, jak i wskazany wielki cel pracy Związku Strzeleckiego.

Czynne przygotowanie się do obrony Niepodległości na wypadek, gdyby ktokolwiek odważył się wolności naszej grozić, oto nasze istotne zadanie.

Dlatego też istnieje ścisła łączność pomiędzy Związkiem i armją, a nawet w całym szeregu zagadnień objętych ogólnem pojęciem przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, praca Zw. Strzeleckiego poprzez Komendę Główną podlega instrukcjom władz wojskowych. **Zw. Strzelecki spełnia funkcje organizacji przedpoborowego przysposobienia wojskowego;** co więcej w chwili obecnej jest już właściwie jedyną organizacją, która to prawo posiada, ozy też obowiązek ten musi spełnić.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wspaniałe wyniki pracy Zw. Strzeleckiego w terenie w zakresie P. W:, wychowania fizycznego i sportu, oraz wychowania obywatelskiego, to wydaje się mi, że wyniki te, uzupełnione ilością stukilkudziesięciu tysięcy ćwiczących strzelców mówią aż nazbyt wymownie o roli, jaką Zw. Strzelecki w zakresie ubojowienia społeczeństwa i tworzenia obrony Państwa w okresie przedpoborowym spełnia.

Gdy zaś dodamy, że liczba członków ćwiczących świadczy nietylko o bojowości obywatela, leoz jest wynikiem samorzutnego pędu młodego pokolenia do stawania coprędzej na obrony narodowej bastjonie — to nie zdołamy zrozumieć lekkomyślności, z jaką pewne koła starają się autorytet i siłę Związku podważyć. Albowiem **strzały wymierzone w Zw. Strzelecki, gdyby mogły być trafne, godziłyby w siłę obronną Państwa, byłyby świadomą, czy mimowolną zdradą.**

Zaprawianie młodych pokoleń do wojennego rzemiosła, samo przez się łączy się w Zw. Strzeleckim z wychowaniem przyszłego żołnierza-obywatela.

I oto wkraczamy na drugi teren pracy Zw. Strzeleckiego, teren niewymownie trudny, — **żołnierb-obywatel, oto ideał, któremu Związek Strzelecki musi oddać swoje siły.**

Każda drobna, najdrobniejsza polska sprawa, stać się jego sprawą winna. Nic polskiego nie powinno pozostać dla niego obcem. Czuć w duszy gorące tchnienie wielkiej Przyszłości, rozumieć wagę każdego drobnego zamierzenia, każdego powszedniego czynu, czuć wolę wielkich wysiłków, rozumieć potrzebę współżycia i budowania we współżyciu, chcieć wznosić się coraz wyżej. W zakresie spraw pozornie małych, czy wielkich, kategoryj doczesnych, czy wiecznych — ale zawsze dążyć wzwyż — oto czego winien Związek strzelca nauczyć.

Z tych też względów Zw. Strzelecki prowadzi ważną dziedzinę pracy wychowania obywatelskiego, dlatego nie mógł obojętnym pozostać na przysposobienie rolne: trzeba chłopca nauczyć kochać jego zwykłą pracę — pólko kartofli, czy hodowla drobiu, mówi o przyszłym obywatelu kraju, o jego stosunku do życia. I dlatego też fakt, że w 1931/32 r. ilość uczestników p. r. doszła do 5.341 jest dla mnie dowodem, że Związek istotnie stara się szykując żołnierza, nie zapominać o obywatelu, że stara się objąć całokształt życia.

Uważam za konieczność w tych rozważaniach podkreślić, że Związek nie jest organizacją polityczną, a nawet być nią nie może.

Obrona Polski, koordynowanie samorzutnego pędu społeczeństwa do tej obrony, szykowanie żołnierza, wychowywanie młodego pokolenia, przyszłego ofiarnego strażnika wolności, — nie znosi wprowadzenia do tego wychowania rozgardjaszu codziennego życia politycznego.

Byłbym pierwszym, któryby przeciwko takiej metodzie występował, obawiam się jednak, że ,,politykę'' Zw. Strzeleckiego jego przeciwnicy widzą zarówno w nawiązywaniu do przedwojennego Zw. Strzeleckiego jak i do ideologji Samotnego Bohatera, budującego w ciężkim znoju zręby Mocarstwowej Polski.

Istotnie tych tradycji, tego największego Polaka imienia nigdy się Związek jako swego rodowodu nie wyrzeknie; są one drogocenną kartą ostatniej zwycięskiej walki o niepodległość, są one wreszcie skarbnicą, z których Związek zawsze czerpać będzie wzory romantycznego bohaterstwa, przykłady bezgranicznego oddania się sprawie rycerskiej.

Karty przedwojennego Zw. Strzeleckiego, zdarzenia Legjonów, jako zamknięcie wielkich zmagań się powołanego przez obcą przemoc Narodu muszą być dla Zw. Strzeleckiego żywym przykładem karności żołnierskiej i miłości dla sprawy, romantyzmu celów i pozytywizmu środków, a **nadewszystko wielkości uczuć i mocy charakterów.**

W tym względzie nic się nie zmieniło w zadaniach Zw. Strzeleckiego w przeciągu lat 20-tu, które nas od zakopiańskiej szkoły strzeleckiej dzielą.

Program uroczystości strzeleckich w Grudziądzu

W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się zakończenie Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego w Grudziądzu połączone z uroczystością poświęcenia sztandaru oraz **,,Domu Pracy dla Państwa''** im. Marszałka J. Piłsudskiego.

W uroczystościach tych weźmie udział **Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis, dowódca OK VIII p. gen. Pasławski, komendant główny Związku Strzeleckiego p. Paschalski, p. gen. Rydz-Śmigły i in.**

Uroczystości te odbędą się według następującego programu.

Godz. 10: uroczysta msza św. w kościele garnizonowym, wraz z okolicznościowem kazaniem.

Godz. 12: poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ na Głównym Rynku przed pomnikiem Żołnierza Polskiego.

Godz. 12.30: Defilada na Głównym Rynku.

Godz. 13: Poświęcenie ,,Domu Pracy dla Państwa'' im. Marsz. Piłsudskiego przy Głównym Rynku.

Godz. 13,30: Obiad żołnierski w hali żołnierskiej w koszarach 64 pp.

Godz. 14,30: Zawody lekkoatletyczne na boisku wojskowem.

Godz. 15.30: Zabawa ludowa w Domu Żołnierza.

Godz. 21: Raut z tańcami w salach Królewskiego Dworu.

Zwycięski rozwój idei Związku Strzeleckiego na Pomorzu

W dniu uroczystości poświęcenia „Domu Pracy dla Państwa" i sztand... Związku Strzeleckiego w Grudziądzu

Kiedy przed kilku laty organizowano pierwsze oddziały Związku Strzeleckiego na Pomorzu, prasa „narodowa" i różni działcze „narodowi", rzucili się z całym impetem do walki przeciwko tym, którzy oddziały strzeleckie organizowali, jak również i przeciwko tym, którzy w szeregach tych oddziałów mieli odwagę stanąć **do twórczej pracy dla dobra Ojczyzny, dla dobra Państwa.**

Walka ta bezwzględna i nieprzebierająca w środkach trwała dość długo t. j. **do czasu, kiedy idea Związku Strzeleckiego nie przeniknęła do szerokich warstw społeczeństwa** pomorskiego, a stało się to wówczas, kiedy społeczeństwo **widząc szczerą, a co najważniejsze uczciwą i bezinteresowną a zarazem pełną poświęceń pracę rosnących z każdym dniem szeregów** Związku Strzeleckiego nabrało do tej pracy zaufania. Na nic zdały się podstępy i brudna podjazdowa walka różnych menerów z pod znaku „narodowego", **które rozbijały się, jakby o granitową skałę moralnej wartości i ideowej pracy, członków Związku Strzeleckiego.**

I o cóż szło panom „narodowcom", że tak ostrą i bezwzględną walkę wytoczyli **zasłużonej na innych terenach organizacji przysposobienia wojskowego obywatelstwa do obrony granic kraju?**

Jak późniejsze czasy wykazały, walka ta miała główny cel niedopuszczenia do tworzenia się oddziałów strzeleckich na Pomorzu, a głównym źródłem tego była obawa, że młode społeczeństwo pomorskie **mające już dość wstrętnego partyjnictwa, panów „narodowców"**, które niestety wkradło się chyłkiem do ówczesnych organizacyj o charakterze przysposobienia wojskowego, porzuci gremjalnie ich organizacje i wstąpi do Związku Strzeleckiego. Tak się też później stało. Niewątpliwie były i inne cele, jak n. p. i ten, że w przeciwieństwie do innych organizacyj, które na terenie Pomorza miały spełniać rolę przygotowawczą młodzieży przedborowej do obrony kraju, **a które przeważnie pod wpływem partyjnictwa wiodły szkodliwe na zewnątrz długotrwałe spory i waśnie — Związek Strzelecki będąc wyższy ponad wszelkie partje rozpoczął i kontynuuje nieprzerwanie, pracę opartą na idei, wzorach i tradycjach polskiego rycerstwa, mając za wzór Twórcę nowej armji w Odrodzonej i Wolnej Polsce, Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Panowie „narodowcy" **walkę tą na całej linji przegrali.**

Społeczeństwo pomorskie po kilku latach owocnej pracy Zw. Strzeleckiego, **pracsę tą dostatecznie oceniło i nabrało bezwzględnego zaufania do szeregów strzeleckich,** co ujawniło się przez masowe wstępowanie do Związku Strzeleckiego oraz udzielanie temuż daleko idącego poparcia.

To też idea Zw. Strzeleckiego na Pomorzu **rozwinęła się w sposób żywiołowy,** tak, że dzisiaj Związek, mający poparcie całego społeczeństwa tutejszego, **stanowi kościec, na którym opiera się cała praca przysposobienia wojskowego niezliczonych szeregów obywatelstwa, tworząc w ten sposób olbrzymią i potężną armję rezerwową Pomorza współpracującą ściśle z armją zawodową, aby na wypadek, kiedy zajdzie tego potrzeba, stanąć w obronie nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.**

Do szeregu najruchliwszych i najliczniejszych okręgów należy bezwzględnie **okręg grudziądzki Zw. Strzeleckiego, liczący ponad 40 oddziałów, oprócz samego miasta Grudziądza i prawie tyleż „Kół Przyjaciół Strzelca".**

Pamiętamy te czasy, kiedy to grupka ludzi związanych piękną ideą przystąpiła do utworzenia Związku Strzeleckiego w Grudziądzu. Pamiętamy te czasy, kiedy to pierwsi żołnierze w mundurach strzeleckich ukazali się na ulicach Grudziądza i kiedy to podjudzane przez krzykaczy „narodowych" społeczeństwo zimno przyjmowało maszerujące ulicami miasta odziały strzeleckie.

Wszystko to minęło jak koszmarny sen. **Idea a z nią związana pełna poświęceń praca dla tejże idei, zwyciężyła.**

Runęły natomiast i rozbiły się w pył różne szumnie zwane „Obozy Narodowe" pozostawiwszy po sobie dużo smrodu i zawód wśród panów „narodowców".

Wyrazem uznania i poparcia społeczeństwa pomorskiego jest ufundowanie przez niego **sztandaru dla Związku Strzeleckiego w Grudziądzu.**

W dniu dzisiejszym Związek Strzelecki w Grudziądzu **obchodzi swe wielkie Święto,** w którym to dniu poświęca **„Dom Pracy dla Państwa" im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz własny sztandar. Święto zwycięstwa idei nad pieniastymi złośliwością partyjną swych jakżeż marnych i bezsilnych przeciwników.**

Na uroczystości powyższe przybędą do Grudziądza przedstawiciel Rządu na Pomorzu **p. wojewoda Kirtiklis,** dowódca O. K. 8 **p. gen. Pasławski,** główny komendant Związku Strzeleckiego z Warszawy **p. Paschalski, p. gen. Rydz-Śmigły** i inni.

Dzień dzisiejszy zapisze się **złotemi zgłoskami na karcie historji Związku Strzeleckiego w Grudziądzu i będzie on niewątpliwie zachętą do dalszej pracy w myśl idei Pierwszego Żołnierza Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Strzelecki oddział saperów z Krakowa buduje mosty

Fatalny stan dróg w Zachodniej Małopolsce ulega zwolna niewątpliwej zmianie na lepsze dzięki wysiłkom władz. Walnie w tem dziele odbudowy dróg naszych przysłużyły się oddziały Związku Strzeleckiego, wierne hasłu skonsolidowania swych sił pod znakiem pracy dla państwa.

Pierwsza inicjatywa wyszła — jak ongi w roku 1914 — z Krakowa. Oto krakowski oddział wodno - saperski Strzelca, im. płk. dr. Kaplickiego postanowił własnemi środkami i siłami przystąpić do odbudowy zniszczonego mostu, łączącego Gdów z Łapanowem (na trasie Kraków — Nowy Sącz — Krynica). Most ten składa się z dwóch kondygnacyj, z których jedna jest nowa, druga natomiast jako nienadająca się do użytku była zamknięta. Komunikacja odbywa się przez „objazd".

Od kilku dni pola gdowskie zapełniły się namiotami, w których zamieszkały oddziały saperów strzeleckich. Powoli zaczyna się dźwigać tam nowy most, który złagodzi przykrości podróżowania tym szlakiem

Regjonalizm pomorski i kaszubszczyzna w sztuce

Na 10-lecie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych

W dziesięciolecie swego istnienia Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Grudziądzu święci uroczyście triumf idei kultywowania regjonalizmu pomorskiego i kaszubszczyzny w sztuce — otwiera podwoje sal wystawowych i zaprasza ogół społeczeństwa, aby pokazać własny dorobek artystyczny, wyrosły na podłożu swojszczyzny, owiany tchnieniem Bałtyku, wykołysany szumem borów, skąpany w głębiach jezior, ogrzany życiodajnemi promieniami słońca, zrodzony z odwiecznych tęsknot ducha lechickich plemion pomorskich, ucieleśnionych i przekazywanych drogą tradycji w sztuce ludowej.

Ongiś Herbord, biograf biskupa Ottona z Bambergu, człowiek uczony i znający Europę zachodnią i jej ogniska cywilizacji, jako uczestnik misji chrystjanizacyjnej na Pomorzu w roku 1124, podziwia rodzimą sztukę lechickich plemion pomorskich, a w szczególności w mieście Szczecinie, ówczesnej stolicy księcia Wracisława, zaimponowały mu przepychem i pięknością cztery świątynie — continas.

„Najznamienitszą, z wielką sztuką i przepychem wystawioną, pokrywały wewnątrz i zewnątrz malowidła przedstawiające ludzi, ptactwo i zwierzęta tak wiernie oddane, że zdawały się oddychać i żyć. Rzadkim zaś przypadkiem barwy malowideł na zewnętrznych ścianach ani śnieg, ani deszcz nie spłókał, ani nawet nie przyćmił.

Taka w nich była sztuka malarska!

Do tego gmachu znosili według dawnego zwyczaju ojców swoich dziesięcinę skarbów, zbroi i wszystkiego, co na morzu i lądzie zdobyli.

Tam składali też naczynia złote i srebrne, z których wróżono, w dni świąteczne zaś używała ich starszyzna do uczt swoich.

Były także wielkie rogi turów, złocone i drogiemi kamieniami sadzone, jedne do picia, inne do wygrywania śpiewek, dalej mieczyki i noże, kosztowne sprzęty, rzadkie i dla oka piękne, wszystko na ozdobę i cześć bogów".

W gontynie stał posąg Trygława — bożka plemion pomorskich i nadłabskich.

„Trzy inne gontyny mniej zażywały czci, mniej też były ozdobione. Jedynie ławy były wewnątrz wzdłuż ścian ustawione i stoły, gdyż tam odbywały się wiece; czy pić, czy bawić się, czy o czemś poważnie radzić chcieli, zawsze się w pewne dni i godziny do tych świątyń schodzili".

Był także w mieście dąb ogromny i cienisty przez ludność za święty uważany.

Konia, rzadkiej wielkości, którego doglądał umyślny na to postanowiony kapłan używano do wróżb. Rzucano na ziemię dziewięć włóczni o łokieć jedną od drugiej. Gdy koń po nich przeszedł, nie poruszywszy żadnej, uważano to za znak pomyślny i wszczynano wojnę.

Niemniej słynna i ogromne wpływy w kulcie i życiu politycznem Słowian połabskich posiadała świątynia Swarożyca-Radosta u Ratarów w Retrze, zburzona doszczętnie przez Lotara w roku 1121, jak również sławna i bogata świątynia Światowida u Ranów w Arkonie, zniszczona przez Duńczyków w roku 1168. Ostatni akt wielkiego dramatu dziejowego Słowian połabskich, trwający lat czterysta zamyka się spaleniem Wolinia w roku 1177 i podbojem zachodniego Pomorza w roku 1168.

Rozpoczyna się brutalna przemoc żywiołu germańskiego i systematyczne tępienie wszystkiego, co słowiańskie, ciągnące się nieprzerwanie wieki całe aż do czasów współczesnych.

Innemi torami potoczyły się dzieje wschodniego Pomorza. Ostateczna chrystjanizacja dokonana została zgodnie z wskazówkami zawartemi w liście Bolesława Krzywoustego do Pomorzan: „Wyrzeczcie się co prędzej zwodniczych bogów swoich, głuchych, niemych i wyciosanych, a niemniej mieczystych duchów, które w nich przebywają. Uzbrójcie się znakiem krzyża świętego i zburzcie świątynie, zniszczcie posągi....

Wiem jednak, że jeszcze nie dosyć macie ufności, że lękacie się złych duchów, mieszkańców świątyń waszych i rzeźbionych posągów i dlatego nie macie śmiałości, żeby je zniszczyć.

Niech to jednak będzie ku uspokojeniu waszemu, że sam się z braćmi moimi, kapłanami i duchownymi do posągów tych i gontyn — continas — udam, a gdy zobaczycie, że my pod obroną znaku krzyża św. nietknięci zostaniemi i wy uzbrójcie się tym znakiem, zabierzcie się z nami do siekier i toporów, rozbijcie drzwi i ściany, rozwalcie je i rzućce w ogeń".

Narzucenie chrystjanizmu pociągnęło za sobą przenikanie kultury łacińskiej i sztuki kościelnej, która z biegiem czasu, krzyżując się z kultem pogańskim oraz z kulturą i sztuką rodzimą, stały się reprezentacyjnymi składnikami życia społecznego i indywidualnego.

W rozwoju dziejowym w oparciu o Polskę składniki te wykazały wielką żywotność i zwycięsko przetrwały wszystkie kataklizmy dziejowe, nie ustępując miejsca agresywnym czynnikom germańskim. Kultywuje je lud, przekazując drogą tradycji z pokolenia na pokolenie w mowie, śpiewie, w ubiorach, w zwyczajach i obyczajach, sprzętach domowych, narzędziach pracy, w zdobnictwie i budownictwie — słowem w całokształcie życia od kołyski do grobowej deski.

W drugiej połowie wieku XIX nauka, literatura i sztuka zainteresowały się ludem. Powstają nowe gałęzie wiedzy: etnologja i etnografja oraz gromadzenie zbiorów, dotyczących przedmotu studjów, pod nazwą muzeów etnografcznych.

Zdobycze etnologji i etnografji stały się nieprzebraną skarbnicą oryginalnych tematów i nowych dróg do ich rozwiązania dążących dla literatury i sztuki.

Ruch ten odbił się żywem echem i na Pomorzu, przeciwstawiając się skutecznie zakusom germanizacyjnym.

Po odzyskania niepodległości Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych torując nowe drogi dla rozwoju sztuki, opartej na wzorach rodzimych, do programu studjów wprowadziła kultywowanie regjonalizmu pomorskiego i kaszubszczyzny, czem dobrze zasłużyła się społeczeństwu i Pańtwu w walce z tandetą pruską.

Józef Koźlik.

Jesień



Oto typowy obrazek jesienny z wsi polskiej.

Zw. Księgowych Pomorza przy pracy

Związek księgowych i rzeczoznawców **księgowości na Pomorzu,** który niedawno został założony, wykazuje bardzo wielką żywotność. Poza kołem grudziądzkiem, liczącem koło 60 członków płacących, pozakładano już kilka kół na prowincji. Wielką aktywność wykazuje Związek w Gdyni, Tczewie, Starogardzie i Chełmży. W najbliższym czasie przystąpi Zarząd Główny do szerszej jeszcze akcji propagandowej i zamierza założyć koła w Gdańsku, Bydgoszczy i Toruniu.

Ponadto założono przy Związku specjalną sekcję rzeczoznawców księgowości.

Z uwagi na szybki rozwój organizacji Zarząd Główny postanowił uruchomić w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza nr. 18 sekretarjat Związku połączony z czytelnią dla członków. Uroczyste poświęcenie oraz otwarcie sekretarjatu odbędzie się dnia 29 października br., na które zaproszono przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, organizacyj pokrewnych jak również i reprezentantów prasy. Jak trafnie Związek pojmuje swoje zadania, świadczy postanowienie Zarządu Głównego wraz z prezydjum Sekcji, wedle którego zamierza się urządzać odczyty fachowe i wieczory dyskusyjnę. Zwłaszcza wieczory dyskusyjne, które zostaną udostępnione dla ogółu, niezawodnie zainteresują w wysokiej mierze sfery kupiectwa i rzemiosła, tembardziej, iż poruszane będą tematy nader aktualne. M. in. w najbliższym czasie podejmie się wygłoszenia odczytu p. mecenas Grzywacz „o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych", a p. rewizor Kamrowski na temat „Kto jest zobowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych".

Również i koło grudziądzkie wykazuje wielką ruchliwość, przyczem zamierza Zarząd uruchomić w pierwszej linji pośrednictwo pracy w ramach statutem przewidzianych.

Wyrażamy przeto nadzieję, że organizacja pod kierownictwem wybitnych fachowców przyczyni się istotnie do podniesienia poziomu fachowego księgowych na Pomorzu i do zespolenia wszystkich jednostek, nienależących dotąd do żadnej organizacji fachowej.

Na Dzień Misyjny

Ciężka powojenna dola przyczynia się do tego, że porwani w tryby miażdżącego koła najbliższych nam trosk kryzysowych i wysysani nieustannie przez wampira walk przyziemnych, kąsającego nas w samo serce — ,,widząc nie widzimy i słysząc nie słyszymy'' Głosu wołającego na puszczy...

Jakże mało pamiętamy, egoiści europejscy o lodowatem często sercu, że tam **poza błękitnemi granicami morza żyją nieprzeliczone miljony braci naszych,** którzy ,,siedzą w cieniach śmierci'' — pogaństwa. Jakże mało pamiętamy o współdziałaniu w Wielkiem Dziele Rozkrzewiania Wiary, **które do pogan niesie Krzyż, Wodę Chrztu św. i Dobrą Nowinę!**

Jakże mało pamiętamy o naszych **Misjonarzach katolickich,** którzy żywot męczeński w najwyższem poświęceniu i ofierze za morzami wiodą pracując nad nawróceniem ludów dalekich, ,,aby była Jedna Owczarnia i jeden Pasterz''.

Polska, Ojczyzna O. Jana Beyzyma, najmniej może dała Kościołowi Misjonarzy. W latach niewoli **byliśmy męczennikami** na własnej **ziemi,** tej ziemi mogił i krzyżów — o której jeden z papieży rzekł proszącej Go o relikwie świętych — **pielgrzymce polskiej ,,Weźcie grudkę waszej ziemi, a krew męczeńska z niej popłynie''.**

Dziś gdy zorza Niepodległości nam zajaśniała, a krwawy kwiat męczeństwa rozzłocił się w słońcu wdzięczności Bogu za przywrócenie nam Wolnej Ojczyzny — **stańmy** w szeregu innych narodów misyjnych, **wśród** których zwłaszcza Francja przoduje i w szeregu tym zajmijmy należne nam miejsce, jako **chorążowie sztandaru z Krzyżem** idący ,,gotować drogi Panu'' w duszach pogańskich.

Konsekracja nowego kościoła w Jeleńczu

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędzie się (w święto Chrystusa Króla) **konsekracja nowo wybudowanego kościoła w Jeleńczu.** Konsekracji dokona JE. ks. biskup Okoniewski.

Wizyta pacyfistów niemieckich w Bydgoszczy

Dwaj wybitni pacyfiści niemieccy: **ks. prof. Hoffmann** z Wrocławia i redaktor ,Polnisch Deutsch Korrespondenz'' **Kasper Mayer** z Wiednia przybyli do Bydgoszczy.

Celem ich podróży jest poznanie stosunków polsko-niemieckich na pograniczu. W Bydgoszczy zetknęli się goście z członkami Zarządu ,,Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju''.

Chełmża

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** **Dnia 2 października** Związek Strzelecki w Chełmży rozpoczął swój Tydzień Strzelecki uroczystem strzelaniem ,,Dziesięciu strzałów ku chwale Ojczyzny'', na strzelnicy Bractwa Kurkowego.

W strzelaniu wziął udział Oddział Związku Strzeleckiego, Koło Przyjaciół Z. S. z pp. dr. Wyszkowskim, insp. szkolnym F. Kubiakiem, burm. Kurzętkowskim i dyr. Porębskim na czele oraz wiele osób z miejscowego społeczeństwa.

W niedzielę, dnia 9 października zakończono ,,Tydzień'' o godz. 10 uroczystem nabożeństwem, które odprawił ks. Kińka. Po nabożeństwie przeszedł ulicami miasta pochód,

O godz. 11 odbyła się uroczysta akademja z przemówieniem p. mec. dr. Wyszkowskiego. Strzelcy odśpiewali pieśni pod batutą p. Józefa Bruskiego, a pp. Stetkiewiczówna i Łabęda wygłosili deklamacje.

Echa krwawej zbrodni w Bydgoszczy

Morderca Ratajczak skazany na 13 lat więzienia

W dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa z odwołania, przeciwko stolarzowi Władysławowi Ratajczakowi z Bydgoszczy, który we wrześniu 1931 r. — jak o tem swego czasu szeroko pisaliśmy — **zamordował właścicielkę mieszkania 60 letnią wdowę Milbrandtową.**

Sąd doraźny w Bydgoszczy, który opierając się na zeznaniach świadków nabrał przekonania, iż Ratajczak **dopuścił się mordu z premedytacją** — ogłuszając wpierw ofiarę swą uderzeniem szczotką, a następnie dusząc nieprzytomną ręcznikiem — skazał go na karę śmierci.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżony tłumaczył się podnieceniem nerwowem w jakie wprawiła go Milbrandtowa mianem ,,polska świnia''. Po tej linji szła też obrona podkreślając tępotę umysłową Ratajczaka, co zresztą potwierdziła ekspertyza lekarska. Sąd biorąc pod uwagę **skruchę mordercy, który wśród płaczu zaręczał, iż nie miał zamiaru pozbawić życia M. zniósł wyrok sądu doraźnego, — (pierwszego na terenie Bydgoszczy) i zasądził Ratajczaka na 15 lat więzienia.**

Prokurator zgłosił kasację wyroku. —

Plany i projekty pracy Nadmorskiego Związku Turyst.

W ubiegłą środę w starostwie w Wejherowie odbyło się zebranie Zarządu Nadmorskiego Związku propagandy turystycznej pod przewodnictwem p. starosty **Henszla** w obecności pp.: sekretarza **Hepnera**, konsula **Kukowskiego, inż. Kiepala, dr-a Walczaka, Groenwalza, sołtysa Wielkiej Wsi Detlaffa, sołtysa Helu Kohnkego i red. „Gazety Morskiej“ Rutkowskiego.**

Obszerne sprawozdanie świadczące o żywotności Związku i owocnej działalności złożył p. Hepner. Związek liczy 64 członków, stan kasy wynosi 1350,93 zł. Sprawozdanie to uzupełnił następnie p. starosta Henszel kładąc główny nacisk przy omawianiu programu na przyszłość na konieczność wspólnej akcji Nadmorskiego Związku Propagandy Turystyki ze związkiem gdańskim oraz na **większą inicjatywę w dziedzinie sportów wodnych — morskich.**

Następnie uchwalono obniżyć składki do Związku o 50 proc. t. j. dla towarzystw na 50 zł., dla firm i przedsiębiorstw na 20 zł. i dla innych członków na 10 zł.

Omawiano również sprawę **parku im. Derdowskiego**. Park ten jak wiadomo ma powstać na 20 ha. wydzierżawionych na 99 lat za cenę 20 zł. rocznie przez Towarzystwo Przyjaciół Hallerowa od domeny państwowej Poczernino w pobliżu Cetniewa.

Ponieważ Tow. Przyjaciół Hallerowa nie posiada odpowiednich funduszów na założenie parku, przeto uchwalono wspólnie z tem Towarzystwem zorganizować patronat nad parkiem. Do Patronatu tego z ramienia N. Z. P. T. wejdą pp.: inż. Kiepal, konsul Kukowski i dr. Walczak.

Patronat zajmie się przedewszystkiem sporządzeniem planu zadrzewienia parku co uskuteczni ogrodnik Starostwa Krajowego oraz postara się zebrać niezbędne na założenie parku fundusze.

Zadecydowano również zainteresować się budową boiska sportowego z kortem tennisowym w Wielkiej Wsi. Boisko to powstanie kosztem 600 zł., z których połowę ofiaruje szkoła tamtejsza, a resztę przeznaczy się z taksy kuracyjnej. Boisko znajdować się będzie tuż przy budynku szkolnym i służyć będzie w czasie roku szkolnego dla młodzieży szkolnej względnie towarzystw, w lecie zaś przedewszystkiem dla letników.

Poruszono też sprawę zakupienia względnie wydzierżawienia dla Związku na następny sezon motorówki lub kutra motorowego na urządzanie wycieczek z Gdyni lub z Helu do Jastrzębiej Góry, Karwi i t. p. Rozpatrzenie się w tej sprawie powierzono p. sołtysowi Kohnkemu, którego wraz z p. sołtysem Detlaffem dokooptowano do Zarządu.

W przyszłości Związek zajmie się przeprowadzeniem drogi kołowej na półwyspie Hel, udogodnieniem i potanieniem komunikacji autobusowej w sezonie, tudzież uruchomieniem komunikacji autobusowej na linji Gdynia — Wejherowo, propagandą turystyczną i t. p. sprawami, ktróe poruszone będą szczegółowo na Walnem Rocznem Zebraniu Związku. Zebranie to odbędzie się 3 listopada r. b. o godz. 14-tej w Starostwie.

Humor

SPOSÓB NA SPOSÓB.

— Lekarz zabronił mi palić przy pracy.
— Co robisz zatem?
— Przestałem pracować.

LINGWISTA

— Dupont twierdzi, że w ciągu jednego miesiąca nauczył się mówić płynnie po angielsku.
— Nie może mi się to pomieścić w głowie.
— Anglikom też nie.

ONA NIE WIE

— Czy między panem a żoną istnieją różnice zdań?
— O tak, bardzo często, prawie codziennie, ale proszę mnie nie zdradzić! Ona nie wie o tem!

W SĄDZIE.

Sędzia — Dlaczego oskarżony zabrał z kasy pieniądze, a zostawił klejnoty?
Oskarżony — Istotnie, panie sędzio, moja żona mi już z tego powodu robiła wyrzuty.

Przed szóstym zjazdem akademickich kół misyjnych w Polsce

Jak już donosiliśmy, w dniach od 30-go października do 1 listopada 1932 roku odbędzie się w Gdańsku **piękna manifestacja polsko - katolicka. 6-ty zjazd delegatów akademickich kół misyjnych w Polsce.** Zjazd ten będzie miał tem uroczystszy charakter, że łączy się z obchodem **5-lecia istnienia Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce.** Gospodarzem uroczystości jest Akademickie Koło Misyjne w Gdańsku.

Protektorat nad zjazdem objęli: J. E. Ks. Biskup Hr. O. Rourke i Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Minister Dr. Kazimierz Papee.

W skład Komitetu honorowego wchodzą: J. E. Ks. Biskup Stanisław Okoniewski, p. Ministrowa Leonja Papee, Jan Augustyński — Dyrektor Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, poseł Erazm Czarnecki — prezes Gminy Polskiej w Gdańsku, inż. Tadeusz Czarnowski — prezes Koła Sympatyków Sodalicji Marjańskiej Akademików w Gdańsku, Józef Czyżewski — Senjor Polonji Gdańskiej, inż. Bogusław Dobrzycki — prezes Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Tadeusz Dziekan — prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Gdańsku, Ks. proboszcz Bronisław Komorowski, inż. Rafał Kurnatowski — Naczelnik Inspektoratu Ceł w Gdańsku, ks. proboszcz Franciszek Rogaczewski, pułk. Rosner.

Do Komitetu wykonawczego weszli: Zarząd Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce, Zarząd Akademickiego Koła Misyjnego w Gdańsku, p. Konsulowa Zofja Grabska, p. Dyrektorowa Józefa Kierska, ks. dr. Franciszek Komorowski, inż. Henryk Rosochowicz, insp. Kazimierz Szymański, prof. Leon Wojtaszewski.

Na program tej wielkiej uroczystości składa się między innemi: uroczyste nabożeństwa odprawiane w niedzielę przez ks. biskupa Hr. O. Rourkego, w poniedziałek przez ks. biskupa Okoniewskiego z Pelplina, we wtorek, 1 listopada przez ks. proboszcza Komorowskiego. Kazania wygłoszą: 30 października w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu ks. biskup Szlagowski z Warszawy, w poniedziałek, 31 października ks. biskup Okoniewski z Pelplina, we wtorek, 1 listopada ks. rektor Szwejnic z Warszawy.

Z referatów, które zostaną wymienione w ramach programu zjazdowego wymienić należy rozprawę ks. prałata dr. Pawła Kirsteina z Pelplina na temat „Uniwersalizm kościoła a misje“, referat Akademickiego Koła Misyjnego Lwów, pod tytułem „Łączność akademickiego ruchu misyjnego z Papieskiem Dziełem Rozkrzewiania Wiary“ i Koreferat Akademickiego Koła Misyjnego Gdańsk, referat A. K. M. Poznań“. Co może akademik uczynić dla młodzieży akademickiej krajów misyjnych“ i koreferat Lublina. Na zebraniu delegatów A. K. M. usłyszą poszczególni delegaci sprawozdania z całorocznej działalności, zarząd ustąpi i odbędzie się wybór nowych władz itd.

Zainteresowanie tym zjazdem w całym kraju i na terenie W. M. Gdańska jest duże.

Zamiast uroku władzy — kompromitacja

Smutny koniec bydgoszczanki, która chiała być oficerem

Przy ul. Dwernickiego w Bydgoszczy znajdują się baraki dla bezdomnych. W pobliżu tejże ulicy, a więc i baraków mieszczą się koszary 15 p. a. l.

Otóż jedna z mieszkanek baraków, obserwując widocznie od dłuższego czasu życie wojskowe, upodobała sobie służbowy zwyczaj oddawania honorów. Idzie sobie jakiś zuchwały kanonier dzwoniąc szarmancko ostrogami —w tem, z za rogu nadchodzi „starszy“. Kanonier prostuje się jak świeca, „bije w dach“ — aż miło.

Zachwycona takimi gestami dorodnych wojaków, pomysłowa niewiasta „wytrząsnęła sobie skądziś szapkę oficerską, stanęła przy rogatce i — założywszy po napoleońsku ręce na piersiach — domagała się od przechodzących wojskowych... salutowania. Kanoniera żadnego nie przepuściła — co innego jakiś „starszy“ co miał trzy „belki“ (dwie na klapach i jedną przy czapce, — takim sama się kłaniała.

Po kilkudniowej takiej zabawie, o wygórowanych pretensjach panny Z. dowiedział się jeden z żandarmów wojskowych, który zkolei powiadomił o tem policję.

Po dłuższych ceregielach, zdołano ambitnej pannie czapkę odebrać. Interwenjujący w tej sprawie posterunkowy, dopiero po stosownej reprymendzie zdołał sfiksowaną niewiastę przekonać, że w Polsce — owszem — emancypację kobiet uznajemy, czego dowodem mogą być policjantki, pilotki, adwokatki i t. p. ale dla artylerji mamy jeszcze dość mężczyzn.

MIKOŁAJ ARCISZEWSKI.

List z Łotwy

W mgle szarego północnego poranku drzemie stara Ryga, historyczne miasto, siedziba potężnej ongiś „Hanzy“, zamożnego kupiectwa i kurlandzkiej baronerji.

Jest wczesna godzina. Miasto śpi jeszcze i jedynie od dworca pędzą samochody mimo drzemiącego na kamiennem kole zmarzniętego policjanta w szykownym szarym mundurze, gęsto przybranym srebrem i w hełmie angielskim.

Średniowieczna Ryga mało przypomina średniowieczne czasy.

Duże jasne ulice, szerokie bulwary. Ogromne domy z olbrzymiemi wystawami sklepowemi.

Tłum stróżów uzbrojony w miotły i szczotki walczy z lodowatym wiatrem czyszcząc chodniki.

Ryga tonie w białych szronem osrebrzonych ogrodach. Bulwary, skwery i parki opasały całe miasto i popimo zimnej szarugi jesiennej nie straciła ona swego specjalnego uroku. Tu i tam z gąszczu białych drzew wynurzają się potężne mury wspaniałych gmachów.

Oto piętrzą się szare kopuły prawosławnego soboru. Kiedyś połyskiwały złotem, ale praktyczni okupanci niemieccy zdjęli całą pozłotę na cele narodowe.

W mgle pogrążył się gmach narodowego muzeum. O kilka kroków dalej wznosi się pięciopiętrowy dom Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dalej ciągną się jasne ulice centrum. Złote tabliczki na jasnych dużych domach wskazują, że osiadł tu cały korpus dyplomatyczny. Obok poselstwa polskiego gnieżdżą się dyplomaci litewscy. Są niezwykle przedsiębiorczy i cieszą się popularnością wśród Łotyszów. — Od czasu do czasu wydają wspaniałe przyjęcia i bankiety i dekorują gościnnych Łotyszów orderami Giedymina.

Na ulicach zaczyna się nagle gwałtowny ruch. Wysypują gromadki dzieci. Studenci w barwnych czapkach korporanckich, panienki z biur, starzy panowie i młodzi urzędnicy. — Ukazują się barwne pomysłowe czapki wojskowych najrozmaitszych broni. Ryga zaczyna swój dzień pracy.

Po godzinie ruch ustaje znowu, aby na dobre rozpocząć się nieco później.

Wychodzę na wielki zadrzewiony bulwar Aspazji. Mgła poranku ustępuje miejsca słabym promieniom zimnego słońca.

Lśnią srebrzyste drzewa bulwaru. Bulwar Aspazji to główna ulica miasta.

Ogromne szyby sklepowe, gmachy restauracji i cukierni Schwarza. Schwarz to najpopularniejszy i jedyny duży lokal Rygi. Trzy razy dziennie w dużych salach cukierni spotkać można całe miasto, począwszy od ministrów, posłów i dyplomatów, a kończąc na skromnych urzędniczkach biurowych. Z dużych okien pierwszego piętra ładny widok. — Piętrzy się samotnie wśród białych drzew olbrzymi budynek łotewskiej opery. U małych marmurowych stoliczków tłok i ścisk. Biegają usłużne kelnerki w białych czepkach. — Słychać wszystkie języki.

Na pierwszy rzut oka określić można narodowość wszystkich gości.

Siedzą ponuro z obojętnym wyrazem twarzy dwaj Łotysze, nie mówiąc nic do siebie. Obok akuratny staruszek w skromnem wytartem ubranku, starannie wygolony i uczesany zatopił się w szarych arkuszach „Rigasche Rundschau“. Ofiara reformy rolnej — baron kurlandzki, pracujący pewno w jakimś małym sklepiku starego miasta. Śmieją się wesoło Rosjanie. Krzykliwie wymachują rękami żydzi. Oni tworzą tu większość. Wszędzie jest ich pełno, zalali całe miasto. Za czasów Katarzyny Wielkiej pozwolono pięciu rodzinom żydowskim osiąść w Kurlandji. Widocznie nie mogli się zbytnio skarżyć na życie, gdyż w niespełna dwieście lat później uprzywilejowane rodzinki zamieniły się w pięćdziesiąt tysięcy ludzi w samej Rydze. Setki małych czarnych żydków na ulicach miasta świadczą o tem, że dalsze dwieście lat nie będą również stracone.

Po paru godzinach kawiarnie Schwarza pustoszeją.

Teraz zapełnia się stara restauracja. Jej amarantowe małe salki pamiętają lepsze czasy. —

W młych staroświeckich pokoikach odbywały się niegdyś przyjęcia bogatych baronów. Hulało tu zamożne kupiectwo Rygi Odwiedzali je często rozrzutni oficerowie rosyjskiej gwardji. Wydwał tu przyjęcia sam gubernator.

A później przyszła wojna.

Na małych szarych mebelkach zjawiły się szare uniformy niemieckich okupantów.

Małe saloniki słyszały nie jedną tajemnicę. Tu odbywały się poufne rozmowy delegacji polskiej, gdy podpisywano traktat ryski. Tu pocieszał się szampanem towarzysz Joffe po nieudałych występach w gmachu „Czarnych Głów“.

A teraz przy kryształem zastawionych stolikach siedzą napuszeni żydzi w pomysłowych kostjumach. Czasem zjawia się zagraniczny dyplomata, czasem wojskowi łotewscy przyjmują obcego generała.

Tuż za bulwarem Aspazji zaczynają się wąskie uliczki starego miasta. W mrocznych zakamarkach kryją się skarby średniowiecznego budownictwa. Strzela w górę olbrzymim szpicem kościół św. Jakóba, wznosi się olbrzymi czerwony Tum z 13-go wieku. Cisza zalega jego ciemne sklepienia. Na starych murach tarcze herbowe kurlandzkiej arystokracji. Kiedyś odbywały się tu uroczyste nabożeństwa wojujących zakonów.

Na skrzyżowaniu kilku wąskich uliczek wznosi się stary gmach Giełdy. Otaczają go tłumy. Godni, poważni brodaci starzy żydzi szwargocą poufnie o dolarach i łatach. I dla nich minęły dobre czasy. Kiedyś przeprowadzano tu szalone tranzakcje, zjeżdżali się kupcy z całego świata, a w kieszeniach było ciężkie prawdziwe złoto rosyjskie.

Ale i teraz radzą sobie jakoś, codziennie zalegając gęstym tłumem podwoje giełdy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sekretarz Wojewody

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy sekretarz osobisty Wojewody Pomorskiego, p. Boldnan został mianowany zastępcą starosty w Wejherowie, a jego miejsce zajmie dotychczasowy sekretarz p. starosty Krajowego mgr Jagalski.

Podgórz

— *Z życia kupiectwa.* W ub. wtorek o godz 20-tej odbyło się w lokalu p. Wilewskiego przy bardzo licznym udziale członków zebranie Towarzystwa Kupców i Rzemieślników pod przewodnictwem prezesa p. Marjana Deutscha. Protokół prowadził sekretarz p. Runowski.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie z miejsc i milczenie pamięć śp. por. Żwirki i inż. Wigury oraz pamięć członka Towarzystwa śp. Adama Chronowskiego.

Następnie złożył prezes kwartalne sprawozdanie z pracy Zarządu. Między innemi uchwalono zamówić za zmarłych członków T-wa żałobną mszę św. oraz wystosować do Izby Skarbowej i Urzędu Skarbowego pismo w sprawach podatkowych. Na członków komisji podatkowej od podatk obrotow wybrano kandydatów w osobach pp. U. Nogi, Rosy i L. Wierzchowskiego. Szeroko omawiano kwestię nieuczciwej konkurencji uprawianej ze szkodą dla kupców i skarbu przez domokrążnych handlarzy.

W sprawie zahamowania plagi żebraniny uprawianej na terenie miasta przez obcych żebraków, postanowiono wystąpić do Magistratu z odpowiednim wnioskiem. Jako nowego członka przyjęto do T-wa p. Stan Skrzypnika. Z kolei zaznajomił prezes członków z treścią korespondencji i z nowemi rozporządzeniami skarbowemi i policyjnemi. W wolnych wnioskach w których zabierali głos pp. M. Noga, Tylman Kruszyński, Deutsch, Szymański, Rosa, Lewandowski, Skrzypnik i Ign. Noga rozważano sprawę wyboru nowego członka Magistratu. Apelem do jedności w pracy zamknął prezes zebranie o godz. 22-giej.

Gniew

— *Zebranie tczewskiego Koła Oficerów Rezerwy w Gniewie.* Dnia 15 bm w sali Magistratu gniewskiego odbyło się zebranie tczewskiego Koła Oficerów Rezerwy. Zebranie to odbyło się w Gniewie celem nawiązania ściślejszego kontaktu z Korpusem Oficerskim Garnizonu Gniewskiego i z pp. oficerami rezerwy, zamieszkałymi na terenie Gniewu i okolicy. Po zagajeniu zebrania przez prezesa koła p. Tarnowicza p. Ostruszko wygłosił referat o lotnictwie i jego zadaniach a por. Sedlaczek referat o mobilizacji. W dyskusji p major Sulik poruszył sprawę utworzenia przy kole bibljoteczki regulaminów wojskowych których studjowanie dałoby oficerom rezerwy możność dokładnego zorjentowania się i wyciągnięcia z odbywanych 6 tygodniowych ćwiczeń odpowiednich korzyści, a p. kpt. Dąbrowski poruszył sprawę umiejętności dowodzenia i powzięcia potrzebnej decyzji. Po przyjęciu przez Zarząd postanowienia jaknajszybszego założenia omawianej bibljoteki regulaminów wojskowych i po poruszeniu przez prezesa związku sprawy należenia wszystkich oficerów rez. do Federacji PZOO zebranie zamknięto. W zebraniu wzięli udział z garnizonu gniewskiego p. major Sulik p. kpt. Dąbrowski, p. por Sedlaczek p. por. Sławiński, p. por Grodek, p. ppor. Starowicz, ppor. Starowicz por. Rosiek z Tczewa z pp. of. rez. starosta tczewski Stachowski, Tarnowicz, Ostruszko, Dr. Behrendt, Jachimczak, Kozłowski, Wawrzynkiewicz Górecki Iwicki, Mackiewicz, Wojtanowicz, Gutowski, Ćwikliński, Główczewski i Chełmecki.

Wąbrzeźno

— *Z zebrania Koła ZOKZ.* W ub. środę w lokalu p. Deręgowskiego odbyło się zebranie Koła Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Na zebranie przybyło około 40 osób, m. in. p. starosta Kalkstein p. Ćwinarowicz i inspektor szkolny p. Matuszkiewicz.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. burmistrza Schwarza delegat Okręgu ZOKZ p. dyr. J. Olech przedstawił w dłuższem przemówieniu obraz działalności na tle obecnych stosunków polsko-niemieckich. Przyjęty rzęsistemi oklaskami referat, wywołał bardzo ożywioną dyskusję w której zabierali głos liczni mówcy, prosząc o więcej szczegółowe wyjaśnienie niektórych zagadnień lub wskazując na konkretne zadania jakie Związek ma do spełnienia, w Wąbrzeźnie i powiecie wąbrzeskim.

Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili zwołać walne sprawozdawcze zebranie Koła ZOKZ. w Wąbrzeźnie na wtorek, dnia 18 bm. —

Zebranych poinformował prezes p. burm. Schwarz o „Tygodniu propagandy zagadnień polsko-niemieckich" i o krokach, które podjął Zarząd celem zorganizowania w mieście i pow akcji odczytowej i zbiórki ofiar na fundusz praw Polski na Zachodzie.

Jakie opłaty sądowe przewiduje nowa ustawa

Zasadniczą cechą nowej ustawy o kosztach sądowych jest obowiązek uiszczenia opłaty zgóry pod rygorem ujemnych skutków przewidzianych że żadna czynność nie będzie podjęta na skutek pisma (a więc skargi, wniosku, podania lub założonego środka prawnego jak odwołania sprzeciwu, apelacji, zażalenia itp) od którego nie została uiszczona należna opłata sądowa. W wypadku nie uiszczenia opłaty Sąd wzywa o uiszczenie do dni 7, z tem, że po bezskutecznym upływie tego czasu pismo nieopłacone zwrócone zostanie wnoszącemu.

Kto zatem wnosi do Sądu pismo nieopłacone i przez to spowoduje Sąd do wzywania o uiszczenie opłaty naraża się na stratę 80 groszy, które Sądy likwidują tytułem opłaty pocztowej za wysłanie wezwania.

Nowa ustawa rozróżnia dwa rodzaje kosztów sądowych: opłaty sądowe przypadające Skarbowi Państwa. oraz koszty postępowania, które obejmują konkretne wydatki powstałe w związku z przewodem sądowym i mają specjalne przeznaczenie.

Jako opłaty ustawa przewiduje:

1) Wpis stosunkowy który dla tego nazywa się stosunkowym iż wymiar opłaty zależny jest od wartości przedmiotu sporu.

2) Wpis stały którego wysokość określa zgóry sama ustawa bez względu na wartość przedmiotu sporu.

3) Opłata od podań i załączników.

4) Opłata kancelaryjna.

Wpis stosunkowy (Opłata od wartości przedmiotu) pobiera się w pełnej wysokości (tj. 3 procent od wartości przedmiotu sporu) od najważniejszych pism rozpoczynających pewnego rodzaju postępowanie jak skarga, odwołanie, rewizja i inne. Wpis stosunkowy w części ułamkowej pobiera się od pism załatwianych w postępowaniu uproszczonem (np. od skarg wekslowych lub z dokumentów, od wniosków o wydanie nakazu zapłaty, aresztu lub tymczasowego zarządzenia i za inne pewne czynności lub postępowanie.

Wpis stały: Opłata stała przewidziana jest (poza opłatą od podań) tylko w postępowaniu upadłościowem i wynosi 30 zł. od podania wierzyciela o otwarcie upadłości i 20 zł. od zażaleń w postępowaniu upadłościowem wzgl. zapobiegającem upadłości.

Opłata od podań i załączników: Zasadą tego rodzaju opłat jest, że każde podanie na piśmie lub wniosek, zaprotokółowany poza rozprawą, a zastępujący podanie — o ile nie podlega opłacie wpisu stosunkowego lub stałego — podlega opłacie od podań. Opłata od podań nie jest zależna od ilości arkuszy wniesionego podania a to celem uniknięcia wnoszenia podań o piśmie zbyt skupionem przez to nieczytelnem

Z treści art. 35 wynika, że opłacie od podań 50 gr. w toku postępowania przed sądami grodz. a 3 zł. w toku postępowania przed sądami okręgowemi podlegają wszelkie wogóle pisma (wnioski) nie powodujące specjalnego postępowania lub wydawania rozstrzygnięcia sądowego. Jest tu więc mowa o pismach wnoszonych do spraw już w sądzie zawisłych np. wnioski o dopuszczenie dowodu ze świadków których się równocześnie podaje o wydanie wypisów z akt sąd, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi. dodatkowe uzupełnienie zasady skargi lub innego podania, pisma zawierające zgłoszenie pretensji w postępowaniu upadłościowem i wiele innych.

O ile chodzi o opłatę od załączników to opłata ta należy się tylko od tych załączników które przeznaczone są dla sądu. Odpisy pism i załączników przeznaczone dla strony przeciwnej są wolne od opłaty.

Opłata kancelaryjna pobierana jest tylko od dokumentów i pism wydanych stronom na ich żądanie oraz od odpisów przeznaczonych dla strony przeciwnej, których strona wnosząca nie dostarczyła sądowi.

Za wypisy orzeczeń doręczanych z urzędu opłata mieści się już w ryczałcie wynoszącym: 1/10 część wpisu, wliczonym do wpisu stosunkowego.

O drugiej grupie kosztów stanowiących koszty postępowania będzie mowa w następnym artykule.

Zamiast papierosów — trzcina

Nowe kombinacje oszustów

Ostatniemi czasy zdarzają się wypadki, iż do rąk palaczy dostawały się pudełka z etykietą papierosów „Aromatica", wypełnione kawałkami trzciny wodnej, imitującemi wymiary tychże papierosów. Poszkodowani posądzali początkowo kioskarzy o brzydkie nabieranie ich na kawał, jednak wszczęte w tym kierunku dochodzenia ujawniły zupełnie nowe manipulacje oszustów umiejących psim swędem tj. bezpłatnie zaopatrywać się w papierosy. Proceder ten wygląda następująco. — Kombinator zgłasza się zazwyczaj u kioskarza z zamiarem kupna paczki papierosów „Aromatica". Otrzymawszy je wsadza do kieszeni, poczem udaje, iż szuka pieniędzy. Oczywiście nie znajduje ich i z miną wielce zasmuconą zwraca kioskarzowi paczkę — z tą jednak różnicą, że jest to inna paczka uprzednio przygotowana, stanowiąca autentyczne opakowanie papierosów „Aromatica", jednak miast papierosów wypełniona trzciną. Prawdziwe papierosy pozostają w kieszeni kawalarza. — Kupiec w najlepszej wierze odbiera falsyfikat z rąk oszusta i nieświadomie sprzedaje go innemu palaczowi, który w ten sposób zostaje poszkodowany.

Niestety dotychczas nie udało się policji przychwycić śmiałych kombinatorów.

Programy radjowe

Sobota, dnia 22 października.

Warszawa 11,50 Komunikat met. Głównej Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12,10 Płyty; 13,10 Urzędowy komunikat PIM; 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa 15.40 Komunikat gospodarczy, 15.50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawn. red J. I. Targ. 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16,25 Płyty; 16,40 Odczyt p. Elli Megyery pt. „Węgierska sztuka ludowa". 17,00 Audycja dla chorych (transm. ze Lwowa). 17,30 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Muzyka jazzowa. 19,15 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19,20 „Książka rolnicza" wygłosi inż. Wł. Sawicki. 19,30 „Na widnokręgu". 20,00 Muzyka lekka. Wyk. ork. PR. 22,05 Utwory Chopina w wyk. Leopolda Muenzera. 22,40 Feljeton pt. „W Ojczyźnie Waltera Scotta" wygł. p. St. Podhorska-Okołów. 22,55 Urzędowy kom. PIM i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka tan

Niedziela, dnia 23 października.

Warszawa 9,15 Transm. z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza 9.15 Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. 10,00 Odsłonięcie pomnika Ignacego Łukasiewicza. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs Astr. hejnał z Krakowa. 12,10 Urz. kom. PIM. 12,15 Poranek symf. z Filhm. Warsz. 14,00 Komunikat rolniczo-met. PIM. 14,05 „Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowem" wygł. p. M. Karczewska (odczyt z dz. roln) 14,25 St. Moniuszko: Fantazja na temat z op. „Halka" odegra ork. repr. PP. 14.40 „Ogrodnicze roboty jesienne", wygłosi p. Z. Więckowska (odcz. rolniczy). 15,00 Koncert w wyk. ork. repr. PP. 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w opr. Jana Milewskiego, b) Feljeton pt. „Ciemny pokój" wygł. Wanda Woytowicz-Grabińska. 16,25 Płyty. Muzyka lekka 16,40 Komunikat Związku Pracowników Gmin Wiejskich. 16,45 „Kącik językowy" prelegent prof. St. Słoński. 17,00 Koncert solistów. Wyk. Emma Szabrańska — (msopr.), Seweryn Turel (fort.) i L. Urstein — (akomp.) 18,00 Muzyka lekka. 18,55 Rozmaitości. 19,20 Kom. Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19,25 Słuchowisko „Cezar i Kleopatra" podług Bernarda Shaw'a w radjofon. p. Dunin Karwickiego 20,00 Koncert popul. w wyk. ork PR. pod ydr. J. Ozimińskiego 21.00 Wiadomości sportowe. 21.10 Recital skrzypc. 22,00 Muzyka taneczna z płyt. 22,55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 24 października.

Warszawa. 11,50 Komunikat met. Gł. Wojsk Stacji Met. dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs Astr. hejnał z Krakowa 12,10 Płyty. 13,20 Urzędowy komunikat PIM. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,55 Przegląd komunikacyjny. 16,00 Skrzynka pocztowa. koresp. bież. omówi dr. M Stępowski. 16,15 Francuski (kurs elem.) 16,30 Płyty 16.40 „Nieznane osobliwości Małopolski" wygł. p. T. Kutz 17,00 Koncert kameralny Belgijskiego Królewskiego Tria Nadwornego. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski 19.30 „Na widnokręgu". 20,00 „Manewry jesienne" operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana, w reżyserji i radjofon M. Makowieckiej. 22,00 Skrzynka opczt. techn., korespond. bież. omówi i porad techn. udzieli p. Frenkiel. 22,15 Muzyka taneczna 22.55 Urzędowy kom. PIM i komunikat policyjny. 23,00 Dalszy ciąg muzyki.

Przetarg na dzierżawę restauracyj kolejowych

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej w Więcborku i bufetu kolejowego na stacji Rumja-Zagórze. Bliższych informacyj udzieli Wydział Osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju nr. 244 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13-tej.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe

za czas od 21 do 28 bm.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy: o wadze od 85 do 95 kg zł 72 do 76 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy: o wadze od 88 do 85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg: zł 68 do 76 za 100 kg żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe są to świnie białe pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych.

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe. —

Tendencja rynkowa: Tendencja na rynku angielskim mocniejsza. Cena w złotych mimo spadku funta angielskiego niezmieniona.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 X. 1932 r.

	Tranzakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		—
DEWIZY.		
Belgja		—
Białogród		—
Gdańsk		—
Bukareszt		—
Holandja		—
Kopenhaga		—
Londyn	30.26—30.12	
Nowy York	8.912—8.892	
Nowy York telegr.	8.917—8.897	
Paryż	35,04—34,95	
Praga	26.41—24.35	
Sztokholm		—
Szwajcarja	172,30—171,87	
Włochy	45.65—45,43	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211.95	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 21 X 1932 r

Żyto	14,90—15,10
Pszenica	—
Jęczmień	17,00—18.50
„ zwycz prz.	14.75—15,00
Owies	15,00—15,25
Mąka żytnia 65%	23,50—24,50
„ pszenna 65%	37,25—39,25
Otręby żytnie	23,00—24.00
„ pszenne	—
Rzepak	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 21 X. 1932

Pszenica nowa	196—198
Żyto nowe	154 - 156
Jęczmień browar.	173—183
Jęczmień przem. pastewny	165—172
Owies marchijski	134—138
Mąka pszenna	24.50—28.00
Mąka żytnia 70%	20.00—22.50
Otręby pszenne	9.20—9.60
„ żytnie	8.30—8.75
Groch Victoria	22.00—26.00
Groch drobny jadalny	20.00—23.00
Groch pastewny	14.00—17.00
Wyka	17.00—20.00
Peluszka	—
Kuchy lniane	10.30—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	10.20—11.10

Górnośląski węgiel i koks

pod gwarancją wagi i jakości

dostarcza

Montana Sp. z o. o.

Gdynia

Składy
Szosa Gdańska tel. 19-23

Biura
ul. Swiętojańska, tel. 19-22

Własne składy z bocznicą kolejową. Waga mostowa — auta ciężarowe

---

Z dniem 16 października 1932 r. przystąpiłem do spółki w prowadzeniu kancelarji adwokackiej z panem

adwok. Dr. Edmundem Berneckim

w GRUDZIĄDZU, ul. Sienkiewicza 39.

B. FIRYN
adwokat.

7512

Wróciłem 7508

Dr. med. Łangowski

GDAŃSK, Holzmarkt 27,

Przyjm. pacjentów wszystkich Kas Chorych.

Losy do I. klasy

26 Państwowej Loterji Klasowej są do nabycia w kolekturze

Tow. Kredytowo-Oszczędnościowego

BYDGOSZCZ, Hermana Frankego nr. 1.

Biuro czynne od godz. 8-mej do 17-tej. Cena 1/4 losu zł. 10.— Szczegółowe plany gry i przepisy bezpłatnie. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. 7519.

Dnia 29 października 1932 r. o godz. 18-tej odbędzie się **w Kasynie Szkoły Podchorążych**

przetarg na dostawę mięsa

Oferty składać należy do dnia 29 X. o godz. 15-tej na ręce Zarządu. Warunki do przejrzenia na miejscu. Zastrzega się wybór oferenta. 7520

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 4758

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Stacja autobusów — Stacja autobusów

Kieliszek wódki od 15 groszy

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano firmę: Stanisław Wiączek „Rolhan" Centrala Rolniczo-Handlowa w Toruniu oraz że Mieczysławowi Wiączkowi udzielono prokury. 7528

Toruń, dnia 22 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

·. N. 14/32

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek dnia 25. 10. br. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Mickiewicza w garażu p. Mroczyńskiego: 2 samochody osobowe marki Essex. 7543

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej)

Licytacja niewykupionych zastawów

od nr. 38 do nr. 6603 odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 listopada oraz we wtorek dnia 8 listopada br.

w lokalu Oddziału Zastawniczego

Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy (Lombard) w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej nr. 23-25.

Prolongaty przyjmować będzie się tylko do soboty dnia 5 listopada. 7538

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy Oddział zastawniczy.

LICYTACJA.

W dniu 7 listopada 1932 o godz. 10 odbędzie się na magazynie kolejowo-celnym (przy Ekspedycji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów: 1) Zgłoszonych do odprawy celnej, lecz nie podjętych przez odbiorców w przepisanym terminie, jako to: tabletki do wyrobu wód mineralnych, wyroby z drutu miedzianego, bloki listowe, rower używany, obrabiarka do metali, folja aluminjowe, beczki drewniane, wiosła, transformator, ekshaustor, części kołowców, kalendarze, skóry lakierowane i tektura satynowana; 2) skonfiskowanych oraz zdeponowanych a niepodjętych w przepisanym terminie jak: obrusy, serwetki, firany, bielizna, konfekcja damska i męska, różne tkaniny, rowery, gramofony, czekolada i inne rzedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów wymienionych pod 1) do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacja.

Bliższe dane znajduja się w obwieszczeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Zlec. Nr. 2270/VIII 7524

Urząd Celny w Bydgoszczy.

Z prawami szkół państwowych 7045

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Toruńskiej Hurtowni Makaronu Spółdzielni z ogr. odp. Toruń Mokre — udziela się dłużniczce na wniosek z dnia 6 października 1932 dalszego i ostatecznego odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy t. j. do dnia 23 stycznia 1933 r. 7529

Toruń, dnia 8 października 1932 r.

Sąd Grodzki.

Licytacja przymusowa.

Dnia 24 października (poniedziałek) od godz. 9 rano sprzedawać będę w Gdyni przy ul. Świętojańskiej Urząd Skarbowy w podwórzu najwięcej dającemu za gotówkę: wagi stołowe, bufety składowe, biurko kasowe, wino szampan — kraj., gablotka biała, waga decymalna, szafa do rzeczy, stoły, krzesła, fotel, pierścień złoty, z czerwonem oczkiem, siecie rybackie (holenderska wełna) w różnych wielkościach i w różnych gatunkach, kołdry watowane, ubrania męskie, płaszcze damskie zimowe i letnie, spodnie męskie, kapelusze męskie, koszule neslowe robocze, ubranko dziecięce, sznury do sieci, szafka do bielizny, regały klepowe, szafa lodowa, rower męski itp. Zbiórka reflektantów w Urzędzie Skarbowym w podwórzu.

Zlec. 1143 7509

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 października (poniedziałek) br. u niżej wymienionych zobowiązanych w Gdyni będą sprzedawane za gotówkę najwięcej dającemu: Barak drewniany — u Łyczkowskiego Czesława sz. Gdańska o godz. 10-tej; Barak mieszkalny — u Jeżewskiego Adama, sz. Gdańska o godz. 10 min. 30; Barak (mur pruski) — u Jareczka Józefa, ul. Leśna o godz. 11-tej; 100 ruszt do piecy, 15 płyt do kuchni (duże), 30 płyt ślepych, 10 drzwiczek do piecy. — U Bedłu Piotra ulica Leśna o godz. 11 min. 45. Barak mieszkalny u Leszczyńskiego Franciszka, sz. Gdańska godz. 13. Kiosk u Herolda Romana Grabówek o godz. 13 min. 45. Krowy dwie po pięć lat, 2 wozy robocze, oraz bryczka wyjazdowa u Vossa Antoniego w Chylonji o godz. 11 min. 45.

Zlec. 1142 7509

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Licytacja.

Urząd Celny w Gdyni będzie sprzedawać w drodze publicznego przetargu dnia 6. 12. 1932 r. o godz. 10 towary, od których nie uiszczono należności celnych ak to: samochody, opony i wkładki samochodowe, aparaty elektromedyczne, akumulatory, gramofony, patefony, rowery, celuloze, części maszyn, wyroby introligatorskie, skóry mokre solone, szmaty wełniane, worki jutowe, śliwki suszone, miąższ owocowy, kawa surowa, herbata, pieprz oliwa jadalna, masło sardelowe, kakaowe ziarnka, sardynki i wiele innych towarów. Przetarg odbędzie się w składach celnych w porcie. Bliższe dane o rodzaju towaru i cenie wywołania, podane zostaną w obwieszczeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym na tydzień przed licytacją.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 25 października 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Gordonowie, Nogacie i St. Błonowie: 65 ctr. żyta, 249 ctr. pszenicy w słomie, 1 świnia, 2 prosiaki, 2 cielaki i 1 krowa oraz kompl. gabinet męski. Zbiórka licytantów o godz. 9 przed oberżą p. Działaka we Wydrznie. W Szynwałdzie: 173 ctr. żyta w słomie, 3 jałówki i 1 świnia. Zbiórka licytantów o godz. 11 przed oberżą p. Woelkego. W Szembruku: 235 ctr. żyta w słomie, 50 ctr. żyta wymłóconego, 9 krów, 5 macior, 2 knury, 36 świń, 6 prosiaków, 3 jałówki, 1 buhaj, 6 koni, 30 indyków, 130 kur, 2 wozy robocze, żniwiarka, 2 maneże, młócarnia, 2 pługi, 1 sieczkarnia. Zbiórka licytantów o godz. 12 pół przed oberżą p. Weicherta.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

TAPETY

ceny zniżone znacznie

Farby 6851
Lakiery
Pokosty i t. p.

poleca

Jan Kapczyński

TORUŃ, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.

Zanim

kupisz nowe, **zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, motor elektryczny, elektroluxu do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie żywane rzeczy za bezcen.**

„OKAZJOPOL"

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14 w podwórzu. 6993

Sprzedam

korzystnie sypialnię kompletną malowaną mahoń, bufet i 6 krzeseł, szafę i stoliki nocne, biurko dębowe, oddzielne szafy, stoły, krzesła, łóżka, siodło oficerskie, płaszcze, dętki rowerowe, radjo 3:4 lampkowe. Garderobę męską i damską, obuwie, obrazy, elektromotor 04 k. m., wirówki do mleka i wiele innych przedmiotów. Sklep Okazyjny, Grudziądz, ul. Narutowicza 15. (6779

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA

Dla fabryk mebli i odsprzedawców specjalne cenniki.

ZAKŁADY SZKLARSKIE

Telefon 15-58 — **R. ZIELINSKI, GDYNIA** — ul. Świętojańska

Hurt szkła, oprawa obrazów. — Specjalność: Szyby wystawowe. (6945) Przedstawicielstwo: Płyt szklanych „Luxfer" i „Rotalith".

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na listopad i grudzień** 1932 r. i prosze należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________ Poczta ____________________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski"** za **listopad i grudzień** 1932 r. potwierdzam.

____________________ dnia ____________________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **miesiąc listopad** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________ Poczta ____________________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski"** za **miesiąc listopad** 1932 r. potwierdzam.

____________________ dnia ____________________

* Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Burzliwe starcia w wiedeńskiej Radzie Narodowej

Obelżywe kłótnie i walka na kałamarze

Wiedeń, 22. 10. (PAT). Na wczorajszem **posiedzeniu rady narodowej doszło do gwałtownych starć** — na początku posiedzenia przedpołudniowego. Na interpelację socjal-demokratów odpowiedział **minister sprawiedl. Schuschingg, kanclerz Dolfus i sekretarz stanu Fey.** Po oświadczeniu sekretarza stanu Feya kanclerz Dolfus zawołał w odpowiedzi na okrzyk posła socjalistycznego Bauera: **Pan jest bolszewikiem. Panu zależy tylko na dyktaturze bolszewików."** — Na ten okrzyk poseł Bauer odpowiedział, że „**uczciwy bolszewik jest mi zawsze jeszcze milszy, niż człowiek, taki jak pan, który jest łajdakiem bez przekonań.**

Kiedy prezydent Renner chciał następnie otworzyć dyskusję nad oświadczeniem ministrów, kanclerz Dolfus podszedł do trybuny i **powtórzył prezydentowi Rennerowi słowa posła Bauera.** Powstał **niezwykły tumult.** Poseł Heimwehry **rzucił kałamarzem** w kierunku ław socjalistycznych. **Wszyscy posłowie rzucili się w stronę prezydjum.** Zdawało się, że dojdzie do bójki. **Z trudem udało się posłów rozdzielić. Wśród nieopisanej wrzawy posiedzenie rady narodowej natychmiast przerwano.**

Po 2-godzinnej przerwie otworzył prezydent dr. Renner **ponownie posiedzenie rady narodowej.** Na wstępie zawiadomił, że konferencja przywódców klubu uznała, że **środki dyscyplinarne, przysługujące prezydentowi izby, nie są wystarczające do zapobieżenia takim zajściom,** jakie miały miejsce wobec tego prezydent przedłoży izbie odpowiednie propozycje. Następnie **wezwał prezydent do porządku wszystkich posłów, którzy użyli słów obelżywych** i udzielił nadto nagany posłowi Lichteneggerowi (klub Heimwehry) za rzucenie kałamarzem w stronę ław socjal-demokratycznych. Zkolei odbyła się dyskusja nad interpelacją socjal.-demokratów. Przebieg jej był spokojny. Oprócz socjal-demokratów postawili także i wielkoniemcy **wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności.** W głosowaniu wnioski te **odrzucono 83 głosami** przeciwko 78. przeciwko wnioskowi głosowali chrześc.-społ., Heimwehra i związek chłopski, za wnioskiem socjal.-demokraci i Wielkoniemcy. Następnie tą samą ilością głosów odrzucono wniosek socjal-demokratów, domagający się rozpisania nowych wyborów na dzień 27 listopada. Przyjęto natomiast wniosek wzywający rząd, aby na sesji jesiennej rady narodowej przedłożył propozycję co do terminu nowych wyborów. Na tem posiedzenie zakończono.

Pogrzeb ofiar krwawych dni w Wiedniu

Wiedeń, 22. 10. (PAT). Wczoraj po poł. odbył się **pogrzeb inspektora policji Tlaseka, zastrzelonego w czasie zajść niedzielnych w Siemeringu.** W pogrzebie wziął udział **kanclerz Dolfus, sekretarz stanu Fey, prezydent policji Brandl i oddziały policji.** Dziś odbędzie się pogrzeb dwóch narodowych socjalistów, zastrzelonych w czasie niedzielnego zajścia. Ulotki komunistyczne, wzywające robotników do czynnego wystąpienia przeciwko narodowym socjalistom zostały skonfiskowane.

Polska i Włochy

Nowy ambasador włoski na Zamku królewskim

Dnia 20 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej **przyjął na Zamku królewskim p. Giuseppe Bastianini, ambasadora Italji,** który złożył swe listy uwierzytelniające.

Pan Prezydent oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie p. premjera Prystora oraz ministrów: Boernera, Zarzyckiego i Butkiewicza. Ambasador Italji, wprowadzony do „sali rycerskiej" przez wiceministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokułu Panu Prezydentowi, wygłosił następujące przemówienie, z którego m. in. podajemy:

„Panie Prezydencie!

Uważam — mówił nowy ambasador — za szczególne szczęście dla siebie móc reprezentować Włochy, których oblicze odnowił Il Duce, w tej Polsce, z którą łączą mnie niesłabnące serdeczne wspomnienia i głęboka sympatja, przesycone tak jedne, jak i drugie wspólnem tchnieniem cywilizacji łacińskiej, męczeństwem, które nas zbratało przedtem niż ojczyzny nasze zmartwychwstały do jedności i niepodległości, **bohaterstwem Włochów poległych na polskiej ziemi za wolność Polski i Polaków, którzy złączeni w legjonach, ożywionych genjuszem Mickiewicza, walczyli za niepodległość włoską.**

Dalej podkreślił p. ambasador wspólnotę **łacińskiej kultury** obu państw i oświadczył, że zrobi wszystko co możliwe, aby stosunki **handlowe polsko-włoskie** stały się ponownie intensywne i pomyślne i aby zgoda i harmonja, panująca między Polską a Italją, rozwijała się nadal, przyczyniając się do wzmocnienia pokoju światowego.

P. Prezydent, odpowiadając na przemówienie, oświadczył m. innemi:

„**Pragnę bardzo serdecznie powitać Pana w Polsce.** Polska i Włochy mają tyle **wspólnych więzów** w swych świetnych tradycjach łacińskich, tyle podniosłych kart w historji walk bohaterskich **o** niepodległość, tyle **krwi przelanej za te same sprawy,** że szczera przyjaźń i wyjątkowa sympatja, wynikające stąd i łączące oba narody, przyczynią się niezawodnie do wyjaśnienia zadań chwili obecnej z punktu widzenia wspólnych interesów. W tem przeświadczeniu pragnę zapewnić waszą ekscelencję, że może liczyć na moje całkowite poparcie i na pomoc rządu polskiego przy spełnianiu swej wysokiej misji."

Po przemówieniach pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej. Po skończonej audjencji, ambasador odprowadzony został z temi samemi honorami, jak przy przybyciu.

Niemcy przygotowują się do ofenzywy na Polskę,

wiedząc, że nie oddamy Pomorza

Essen, 22. 10. (PAT). Znany pacyfista **Helmut v. Gerlach** w Dortmundzkim „General Anzeiger" omawia opinje Francuzów o stosunkach i nastrojach, panujących w Niemczech. Ciekawy jest ogólny **sąd Francuzów o antypolskiem nastawieniu Niemiec.** Wszyscy Francuzi, bawiący w Niemczech, stwierdzają **silnie rozwiniętą nienawiść do Polski.** Po nienawiści tej można się spodziewać wszystkiego najgorszego. Podczas gdy nikt nie wierzy w ofensywę Niemiec przeciw Francji, to naogół **wszyscy wierzą w taką ofensywę przeciw Polsce,** ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że **Polska dobrowolnie nie zgodzi się na rewizję granic.** Wówczas jednak Francja na atak ten odpowie zajęciem Nadrenji. Lewica francuska również stoi na gruncie nienaruszalności traktatów. Gerlach podkreśla ,że **naogół Francuzi dobrze informują Francję i informacje ich odpowiadają rzeczywistości.**

Austrja przeciw zarządzeniom finansowym Szwajcarji

Wiedeń, 22. 10. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi, że **rząd austrjacki zamierza poczynić kroki dyplomatyczne u rządu szwajcarskiego** z powodu konfiskaty **pieniędzy obywateli austrjackich, złożonych w szwajcarskiej pocztowej kasie oszczędności.** Miarodajne koła austrjackie wskazują na to, że **postępowanie Szwajcarji może spowodować wycofanie miljardowych sum cudzoziemców,** ulokowanych w bankach szwajcarskich, a byłoby to **dla Szwajcarji katastrofą finansową.**

Historja „głodującego" inwalidy Czemerysa

Warszawa, 22. 10. (PAT). W związku z notatką, zamieszczoną w prasie **o głodówce inwalidy Czemerysa,** na znak protestu przeciwko cofnięciu koncesji, dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego stwierdza, że **nieprawdą jest, jakoby Czemerysowi odebrano koncesję hurtowni tytoniowej w Jędrzejowie,** bez jego zgody, natomiast prawdą jest, że wzamian za nią **dano mu koncesję na hurtownię tytoniową w Przedborzu,** której rentowność **była** jednakowa. Dyrekcja również zaprzecza, jakoby koncesję tytoniową w Przedborzu odebrano inwalidzie Czemerysowi bez uzasadnionego powodu, albowiem **Czemerys w dniu 18 czerwca 1932 r. wniósł prośbę do Urzędu Skarb. w Kielcach o przepisanie koncesji tej na jego żonę,** motywując to wyjazdem zagranicę **na** czas nieograniczony. Następnie nie czekając na załatwienie prośby w dniu 28 czerwca **hurtownię zamknął.** Wobec tego, że hurtownia była nieczynna z winy koncesjonarjusza dłużej niż 7 dni, dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego stosownie do paragr. 29 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 31 marca 1932 r. o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych **cofnęła Czemerysowi koncesję na hurtownię tytoniową w Przedborzu.** Przeciwko temu orzeczeniu inwalida Czemerys nie wniósł odwołania, ani też nie zwrócił się **do dyrekcji** o przywrócenie mu tej koncesji lub nadanie mu innej miejscowości.

Wspólnik Kreugera skazany na więzienie

Sztokholm, 22. 10. (PAT). Wydany został w pierwszej instancji **wyrok** w sprawie **Wendlera,** jednego z przywódców koncernu **Kreuger i Toll.** Wendler skazany został na **półtora roku ciężkiego więzienia.**

Czerwone macki w Anglji

Ostatnie rozruchy dziełem komunistów

W angielskiej Izbie gmin odbyła się dyskusja na temat zajść, których widownią był ostatnio szereg miast W. Brytanji. Przedstawiciel Partji Pracy Lansbury żądał aby bezrobotnym pozostawiono zupełną swobodę pokojowego manifestowania, poczem minister spraw wewnętrznych Gilmout wystąpił z rewelacjami w sprawie niedawnych rozruchów. Rozruchy te — oświadczył minister — a w szczególności manifestacja w Londynie nie były samorzutne, lecz przygotowane głównie przez partję komunistyczną, liczącą 300 oddziałów w całym kraju Minister podkreślił, że w czasie rozruchów w Liverpolu i Birkenhead bezrobotni zastosowali metody walki ulicznej, doradzane przez międzynarodówkę komunistyczną.

W czasie zajść londyńskich tłum uzbrojony był w kamienie i odłamki żelaza, ważące nieraz po 4 kg. Policjantów zostało rannych 37 a z tłumu tylko 13 osób.

W zakończeniu swego przemówienia minister podkreślił konieczność utrzymania porządku i bezwzględnego tępienia nieodpowiedzialnych wystąpień.

32 listy wyborcze w Niemczech

m. in. także lista cesarska

Berlin, 22. 10. (PAT). Do przyszłych wyborów **zgłoszono w Berlinie 32 listy m. in. listę monarchistyczną** pod oficjalną nazwą **„Deutsche Kaiserpartei".**

Pończochy amerykańskie, przemyt i ..grzywna

Łódź, 22. 10. (PAT). W swoim **czasie** stwierdzono, że na terenie Łodzi pojawiła się duża ilość **pończoch amerykańskich, pochodzących** z przemytu.

Zwrócono uwagę na kupców Wierzbickiego i Habańskiego oraz właściciela fabryki **pończoszniczej** Olszera, który **sprowadzał ze Stanów Zjedn.** wielkie transporty **odpadków bawełnianych.** Stwierdzono, że **właśnie w tych** transportach przemycano **pończochy.**

Wczoraj wszyscy trzej zasiedli **na ławie** oskarżonych. Wierzbickiego i **Habańskiego** sąd uniewinnił, ponieważ **ustalono, iż** nie wiedzieli oni o pochodzeniu **pończoch. Olszera sąd skazał na 503.000 zł. grzywny,** w razie nieściągalności na 2 lata **więzienia.** Pozatem Olszera skazano dodatkowo za naruszenie plomb na drzwiach składu z pończochami — na 4 miesiące więzienia.

Pół miljona złotych padło pastwą płomieni

Poznań, 22. 10. (PAT). Z Ostrowa donoszą, że wczoraj nad ranem wybuchł **groźny pożar w wielkim młynie parowym firmy Balczak i Rakowicz.** W akcji ratunkowej brały udział straż ogniowa z Kalisza i z fabryki „Wagon". **Ofiarą płomieni padła ślusarnia, urządzenia maszynowe i zapasy zboża. Straty wynoszą około pół miljona złotych.** Przyczyny pożary nie stwierdzono.

Katastrofalne zderzenie

2 szybowców w powietrzu

Kielce, 22. 10. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w czasie lotów na szybowcach na górze Zelejowej pod Chęcicami, kiedy **w powietrzu znajdowały się aparaty Olszewskiego z Ostrowia Mazowieckiego i Kąckiego z Katowic, wskutek zerwania się nagłego podmuchu wichru na wysokości około 50 metrów nastąpiło zderzenie. Oba szybowce runęły na ziemię. Piloci ponieśli śmierć.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu